Nr 198. Kraków, Wtorek 1 Września 1885. Rocznik XXXVIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Wrzesień . . złr. 2·50
Od 1 Września do końca Grudnia złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Wrzesień . . . 6 marek
Od 1 Września do końca Grudnia 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 31 sierpnia.

Przegląd podaje treść skutków zjazdu kromieryskiego, która odpowiada położeniu rzeczy, a tem samem ze źródła świadomego stosunków politycznych pochodzić musi. W Kromieryżu podług tego zgodzić się miano: na bezwarunkowy zamiar utrzymania pokoju; Rosya złoży tego dowód, załatwiając spór z Anglią, tem samem udaremniony zostanie odrębny związek Anglii z Turcyą i ograniczy się do Afryki; na zgodne postępowanie Niemiec, Rosyi i Austryi w sprawach międzynarodowych; na wzajemną pomoc przeciw socyalistom i anarchistom; żadne z trzech państw bez zawiadomienia dwóch innych nie zawrze odrębnych traktatów z innemi państwami; przyjaźń, ufność i interwencya trzech monarchów stanowią najwyższy trybunał zapewniający pokój; na zapewnienie *status quo* posiadłości i traktatów; uznano, że cesarz Wilhelm jest pierwszym między równymi, a w danym razie rozjemcą. Nic jednak nie spisano, a tylko ministrowie mają w powyższym kierunku działać. Być może, że Cesarz rosyjski w drodze do Kopenhagi odwidzi Cesarza Wilhelma i że na ten zjazd przybędzie także Cesarz Franciszek Józef; rzecz jednak jeszcze niepewna. Tyle *Przegląd*. A relacya jego jeszcze dlatego wydaje się prawdopodobną, iż świadczy, że za życia Cesarza Wilhelma postanowiono utrzymać *status quo*, a wszelkie w niem zmiany odłożono na później.

W sprawie wydaleń z państwa pruskiego donoszą dzienniki poznańskie, iż w Gdańsku nakazano 76 osobom, posiadającym legalne paszporta austryackie lub rosyjskie, opuścić do 1 października państwo pruskie. Pomiędzy niemi znajdują się oddawna zamieszkali tamże kupcy, posiadający realności lub składy kupieckie, płacący wysokie podatki dochodowe i procederowe, członkowie korporacyi kupieckiej. Nakazano nawet wyjechać takim osobom, które przybyły do Gdańska na czas krótki dla uregulowania interesów. Pominąwszy straty wygnańców, wielką przez te dekreta poniesie szkodę kupiectwo. Gdańsk z natury wskazany jest na handel z Rosyą — dekreta rządu kładą obecnie handlowi temu tamę. Odtąd wszelkie interesa trzeba będzie odprawiać w portach rosyjskich, konkurujących z portem gdańskim.

Zagadkę wydaleń wyjaśnia wiedeński korespondent *Dziennika Poznańskiego* na podstawie informacyj, mających pochodzić od osoby zajmującej w Niemczech wysokie stanowisko. Jego zdaniem, wydalenia z Prus zostały urzędownie usprawiedliwione „potrzebą usunięcia napływowej konkurencyi; potrzebą położenia tamy t. zw. repolonizacyi pewnych okręgów, której Niemcy nie dopuszcza, raz dlatego, że muszą dążyć bezwarunkowo do narodowej jednolitości niemieckiej w całem państwie; powtóre, że narodowe wzrastanie żywiołu polskiego mieści jeszcze w sobie, niegroźne, ale zawsze niepotrzebne polityczne niepokoje. Do powodów tych trzeba dodać jeszcze: potrzebę usuwania napływu żydów z Rosyi, wreszcie potrzebę, w tych czasach niezbędną, najściślejszej kontroli państwa nad wszystkimi mieszkańcami, zpod której obcy poddani snadnie się usuwają. Wszystkie powody razem wzięte zwracają się przeciw Polakom; na Polakach właśnie trzeba *ein Exempel statuiren*, że niema żadnej polskiej kwestyi, że nie może ona być żadną przeszkodą dla stosunków między trzema państwami, że w Austryi jest tylko prowincya Galicyi, której losy uważają Niemcy za odrębne, prowincyonalne, niemające żadnego związku z losami narodu polskiego, o ile ten naród jeszcze istnieje. (?!).“

Germania zapowiada na najbliższą sesyę sejmu pruskiego rewizyę ustaw majowych, i wogóle sądzi, że na sesyi tej rozwinie się donioślejsza kampania kościelno-polityczna. Dziennik ten zapisuje wszystkie kombinacye, jakie wśród lata w tej kwestyi powstały, i mniema, iż rychły odjazd p. Schlözera do Rzymu, jak niemniej świeży pobyt p. Gosslera w Berlinie, przysporzy dosyć materyału do nowych kombinacyj.

Hr. Herbert Bismark objął już urząd swój jako podsekretarz w urzędzie spraw zagranicznych, a równocześnie zastępstwo hr. Hatzfeldta, który wyjechał za czterotygodniowym urlopem. Hr. Herbert Bismark musi przeto zdawać osobiście Cesarzowi raporta, których z polityki zagranicznej raz na tydzień słucha monarcha.

Na zjeździe familijnym w zamku Fredensborgu pod Kopenhagą, przedsięwziętemi być mają wszelkie usiłowania, aby nakłonić księcia Cumberlandzkiego do jakichkolwiek układów z rządem niemieckim. Wszelako w pomyślność zabiegów tych nikt nie wierzy, wiedząc dobrze, że książę ma w charakterze swoim wiele uporu i zaciętości. Do dzisiejszego dnia nie może on przebaczyć królowej angielskiej, że przywiodła do skutku związek małżeński pomiędzy siostrą jego a baronem Pawel, jakoteż, że na płycie pomnikowej jego ojca umieścić kazała słowa: *The last king of Hanower* (ostatni król Hanoweru).

W sprawie bruńświckiej ogłasza senzacyjną wiadomość nadzwyczajny dodatek do pisma *Mecklenburger*. Swego czasu ogłosił bruńświcki hr. Bernstorff Oertzen oświadczenie za ks. Cumberlandzkim. Oświadczenie to podpisał między innymi i hr. Otton Gorte-Deven. Otóż pomienione pismo donosi w nadzwyczajnym dodatku, że na mocy wyroku sądu wojennego, potwierdzonego przez cesarza Wilhelma, skazanym został hr. Gorte Deven na rok i miesiąc fortecy oraz na dymisyą.

W chwili, gdy kwestya afgańska najbardziej była zaostrzoną, zapowiadały półurzędowe głosy rosyjskie, iż ukaże się wkrótce rosyjska księga błękitna, która sprostuje i uzupełni zbiór aktów angielskich do tej sprawy się odnoszących. Jak donoszą z Petersburga, księga ta jest już wypracowaną dawno, lecz zostanie ogłoszoną dopiero wówczas, gdy angielsko-rosyjski zatarg albo zupełnie załatwionym zostanie, albo gdy zniknie wszelka nadzieja zawarcia zadawalniającej ugody. Twierdzą, iż księga błękitna rosyjska zawiera liczne dokumenta, których treść zostaje w rażącej sprzeczności z odpowiedniemi aktami, ogłoszonemi w błękitnej księdze angielskiej.

Petersburski korespondent *Polit. Corr.* zaprzecza, jakoby wyspa Quellpart na oceanie Spokojnym opanowaną była przez Rosyan, i oświadcza, iż Rosya z Koreą, równie jak z Chinami i Japonią najlepsze utrzymuje stosunki.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 30 sierpnia.

Sprawa założenia wzorowego warsztatu ślusarskiego w Świątnikach spadła na poprzedniem posiedzeniu centralnej komisyi dla spraw i szkół przemysłowych z porządku dziennego, gdyż miara środków finansowych, przeznaczona wówczas przez ministerstwo oświecenia na cele przemysłowych zakładów naukowych, była już wyczerpaną. Na najbliższem zebraniu centralnej komisyi wejdzie ta sprawa, jako przedłożenie ministerstwa. Jak wiadomo, pierwotnie minister oświecenia zamierzał podnieść przemysł ślusarski w Świątnikach przez wysłanie dwóch tamtejszych majstrów do czeskich fachowych szkół ślusarskich. Nie znaleźli się jednak w Świątnikach chętni kompetenci, a ci, których nakłoniono do tego, żądali tak wysokich stypendyów, że trudno było oczekiwać dobrego skutku. Zapytane o zdanie Namiestnictwo, oświadczyło stanowczo, że po stypendyach nie wiele można oczekiwać, że natomiast założenie warsztatu, jak to zaproponował wysłany przez ministerstwo do Świątnik profesor Hauffe, stanowi może jedynie praktyczny sposób podniesienia ślusarstwa w Świątnikach. W projekcie profesora Hauffego koszta założenia warsztatu w Świątnikach sprowadzone zostały do minimum, bo pokazało się, że wiele potrzebnych przyrządów można będzie wziąć z istniejących już w innych prowincyach szkół ślusarskich, które właśnie mają być zaopatrzone w nowe przyrządy. Zawsze jednak potrzebne są tysiące, z czego przypaść musi część stosowna na fundusz krajowy. Wiadomo bowiem, że w r. z. Wydział krajowy wystosował do rządu aprobowany poprzednio w Sejmie memoryał, w którym objawił zamiar zorganizowania wielu nowych szkół i warsztatów fachowych (między innemi i w Świątnikach), jeżeli skarb państwa przyczyni się odpowiednią kwotą do kosztów założenia. Nie można wątpić, że dla Świątnik, za któremi tak gorąco ujęła się krajowa komisya dla spraw i szkół przemysłowych. Wydział krajowy nie poskąpi potrzebnego zasiłku.

Zachodzi jednak pytanie, czy kraj będzie mógł podołać finansowo wszystkim zobowiązaniom zaciągniętym w tym memoryale w razie, gdyby rząd stopniowo, jak się to teraz dzieje, przystępował do zaspokojenia wszystkich wyrażonych tam życzeń. Kiedy ten memoryał układano i aprobowano, stan finansów krajowych wzbudzał już pewne skrupuły. Dziś z tego, co dotąd słychać, wypływa, że stan ten pogorszył się i znowu przed sejmem stanąć ma przykra kwestya: dalsze podniesienie dodatku krajowego, albo nowa pożyczka krajowa. W takim składzie rzeczy obawiać się można tego, że na pewien okres czasu wypadnie wiele sobie odmówić w zakresie inwestycyj ekonomicznych. Górnictwo, melioracya i przemysł — trzy główne rubryki inwestycyjne budżetu krajowego — reprezentują razem już dzisiaj taką sumę, że gdyby Sejm wpadł na rozpaczliwy pomysł zasystowania wydatków w tych rubrykach, zostałaby uchylona od razu kwestya, jak pokryć niedobór, a zostałaby uchylona w ten sposób, że nie byłoby niedoboru. O takim rozpaczliwym pomyśle oczywiście niema mowy, ale że dalsze podnoszenie wydatków inwestycyjnych zostanie w Sejmie zakwestyonowane, tego można oczekiwać po symptomach, jakie spostrzegano w zeszłorocznej debacie nad pozycyą przemysłową w budżecie krajowym.

Dziś odbywa się w Namiestnictwie konferencya z reprezentantami kolei żelaznych, celem obmyślenia wszelkich środków zapobiegawczych na wypadek wybuchu cholery w Rumunii lub w Rosyi. Na stacyach pogranicznych zarządzone już zostały wszelkie przygotowania w ten sposób, aby cały aparat zapobiegawczy wszedł w życie w jednej chwili, po otrzymaniu alarmu cholerycznego. Nawet co do potrzebnych sił lekarskich zabezpieczy się władza w ten sposób, aby w danym razie lekarze zajęli natychmiast swoje posterunki graniczne.

Praga 28 sierpnia.

(J. K.) U nas panuje mylna opinia, że rusofilstwo w Czechach mało już dziś znajduje zwolenników. Usposobienie Czechów dla państwa rosyjskiego znamionują dwie właściwości, mające się do siebie jak przyczyna do skutku: Zupełna nieznajomość Rosyi i bałwochwalcze dla niej uwielbienie. Sympatye rosyjskie rozpowszechnione są we wszystkich stronnictwach, przebijają w artykułach wszystkich gazet, w politycznych poglądach wszystkich wybitnych głów czeskich. Znana obelga rzucona Czechom przez *St. Piet. Wied.*, nigdzie się nie doczekała odpowiedzi siebie godnej; ale jak łatwo do absurdu doprowadzić może ubóstwienie fizycznej siły, kiedy się stanie religią politycznego stronnictwa — tego dowodzi wstępny artykuł *Narodnich Listu* z dnia 27 b. m., napisany z powodu wystąpienia gazet rosyjskich w kwestyi środkowego punktu Słowiańszczyzny.

„Dwie rosyjskie gazety poczciwej barwy słowiańskiej — piszą *Narodni Listy* — pisały przed kilku dniami o dzisiejszym stanie idei słowiańskiej w Czechach Zwróciliśmy już uwagę czytelników na te głosy, które stwierdzają, że Czesi w ostatnich czasach za drobne ustępstwa mające jeszcze tę wadę, że nie posiadają formy nieodwołalnego prawa, zrzekają się wielkich ideałów swoich wskrzesicieli, zapominają, co ich odrodziło, a co już dlatego, że im dało nowe narodowe życie — musi być uważane za istotny warunek dalszego ich istnienia i prawidłowego rozwoju.

„Tym górującym nadewszystko ideałem, tą świętą wodą życiodajną, tym warunkiem egzystencyi naszego narodu i gwiazdą przewodnią do przyszłości, jest idea słowiańska. Ale u Czechów, którzy podstawy do rozwoju tej idei szukają jeszcze ciągle w archeologii i filologii — jest ona w stanie niemowlęcym. Nie umieją oni wytworzyć z niej nic pozytywnego, a przecież pragnęliby, aby słowianie austryaccy widzieli centralny punkt swego plemienia w złotej stolicy św. Wacława, aby tam grawitowali, ztamtąd czerpali siłę i narodową męstwo. Czesi innym Słowianom nic pomódz nie mogą, bo nie mają nawet na to dość siły, aby polepszyć swoje wcale niepomyślne położenie.

„Zrzekłszy się idei słowiańskiej, pozbyli się oni talizmanu, który ich chronił od zaguby i wyposażał moralną siłą. Aby zaś siły materyalnej nie mieli, o to starają się inni. Czesi uginają się pod brzemieniem podatków i przy całej swej miłości dla ojczyzny coraz liczniej szukają ocalenia swej egzystencyi po za granicami Czech: w Rosyi, Ameryce, ziemiach okupowanych i gdzieindziej. Sami się tedy rozpraszając, nie są w stanie atrahować innych Słowian, a i nie będzie to w ich możności nigdy, ponieważ ich narodowe życie jest droższe nad ich środki, ponieważ każdy szeląg jałmużny tak zwanych koncesyj opłacają skarbami swych narodowych ideałów.

W tym mniej więcej sposobie mówią wspomnione rosyjskie gazety o nas i do nas, a niestety, nie można im odmówić słuszności Ostatnie lata rzeczywiście przyniosły upadek idei słowiańskiej w Czechach. Nie przeczymy temu. Ale niedość fakt stwierdzić, trzeba szukać jego przyczyn. A przyczyna upadku idei słowiańskiej w Czechach nie pochodzi od nas. Od kogóż tedy? Od samej Rosyi. Rosya nie mniej od nas piastuje słowiańską archeologię i filologię. To rzecz Rosyi właśnie, aby idea słowiańska wyszła ze stadyum niemowlęctwa. Wszak i Rosya służy idei słowiańskiej tylko w teoryi. Upadek tej idei w ostatnich siedmiu, czy ośmiu latach daje się spostrzedz i w Rosyi. Przyczyną tego jest jej przystąpienie do kongresu berlińskiego, który nie jest wcale zwycięstwem polityki rosyjskiej. Przyczyną dalszą są nieporządki wewnętrzne, które w ostatnich czasach w Rosyi panowały. Siła Rosyi przechodzi w całą Słowiańszczyznę. Osłabienie Rosyi byłoby osłabieniem wszystkich Słowian, a gdyby Rosyi w ogóle nie było, nie byłoby i innych Słowiańskich narodów.“

Tak pisze dziennik narodu, który był wtedy narodem, kiedy Rosya składała hołd Tatarom, a jej przedstawiciel całował rękę chana.

„Idea słowiańska upada w latach ostatnich, ale nie ginie. Przed naszemi oczyma podnosi głowę i rośnie do olbrzymich rozmiarów. Dzieje się to

Snopek symboliczny.

(Dokończenie).

Prócz powyższych ziół, mających szersze zastosowanie, wszystkie inne, jakie się podług tradycyi powinny znajdować w świętojańskim wianeczku, służą już wyłącznie dziewczętom w ich sprawach sercowych. Tak na przykład wielkie ma znaczenie **Podróżnik** czyli **Cykorya** (*Cichorium intybus*), która zwykle wyrasta przy samej drodze, jak gdyby na kogo czekała, a czeska jej nazwa *czekanka* i niemiecka *wegwarte* usprawiedliwiają się jej legendą. Była to bowiem dziewczyna, która siedm lat wyglądała powrotu swego narzeczonego z wojny, a gdy ją namawiano, aby przestała płakać, a wydała się za innego, powiedziała: „Nie chcę innego, pójdę ku drodze, stanę się tam kwiatkiem polnym i dopóty będę czekać, aż doczekam miłego.“ W istocie stała się rośliną, a jak twierdzi Paracelsus, korzeń jej po siedmiu leciech zamienia się w ptaszka, a kwiat się obraca za słońcem. Zapewne ta ostatnia okoliczność stała się powodem, iż Rusini ją nazywają siostrą słońca.

W Czechach zrywają dziewczęta kwiat jej i noszą przy sobie, aby mieć szczęście w miłosci, a ta, której kochanek jest gdzieś w oddaleniu, zrywając kwiat, czyni pewne zaklęcia na powrót jego, co widocznie stoi w związku z legendą rośliny. Wykopują też ją bosemi nogami o świcie, a wziąwszy do ręki przez białą chusteczkę, wymawiają pewne wyrazy, zaklinając na moc słońca, aby im była pomocna do pozyskania miłości tego, kogo się nią dotkną, jakoteż do utrzymania tej miłości w biedzie i w smutku, w szczęściu i niepowodzeniach życia. Ma to być środek niezawodny na zapewnienie sobie stałości i wierności kochanka, jakoteż szczęśliwego z nim pożycia w małżeństwie — nic dziwnego tedy, że do wianków jestto ziele niezbędnem.

Niemniej niezbędnym jest i **Dziewięcierznik** (*Parnassia palustris*), używany także jako środek skuteczny ku zniewoleniu serc. Każda dziewczyna, która się umyje dziewięć razy wywarem z niego, staje się tak piękną i powabną, że chłopcy szaleją za nią, a gdy jeszcze idąc na zabawę lub na wesele zaplecie sobie kwiatek jego do włosów, albo włoży za pas, to jest porywana w tańcu. Dlatego to zapewne górale tatrzańscy nazywają tę roślinę **wyrwitańcem**. Wielki wpływ ma dziewięcierznik na pożycie małżeńskie. Pisze wspomniany już wyżej Marcin z Urzędowa, że mąż, zgniewawszy się na żonę swoją, prowadził ją do lasu, aby zabić, ona zaś, urwawszy na drodze ten kwiatek, trzymała go w ręku. I o dziwo, nagle zmiękł okrutnik i zaniechał zupełnie swego pierwotnego zamiaru.

Ale jeżeli podróżnik i dziewięcierznik dają szczęście w miłości, to znowu **Wrotycz** (*Tanacetum vulg.*), u ludu powszechnie zwany **Marunką**, posiada moc większą jeszcze, dopomaga do trudniejszego zadania, a to do odzyskania zobojętniałego i sprzeniewierzającego się kochanka. Znają go też dziewczęta i nie pomijają nigdy przy zbieraniu ziół świętojańskich. Mówi piosnka ukraińska, że pobiegła dziewczyna do gaju, porwała wrotyczu, potrzymała chwilkę na lodzie, potem zaczęła gotować z miodem, mówiąc: gotuj się ziółeczko powoli! Jeszcze się dobrze nie zagotowało, kiedy dały się słyszeć kroki za oknem, a był to powracający kochanek, który odtąd stał się czulszym jeszcze, aniżeli przedtem. Roślina ta, tak jest pomocna dziewczętom, że służy im nawet do wywikłania się z sideł zdradliwie na nie zastawionych.

I tak trafia się czasem, że jakiś narzucający się gwałtem, a nieprzyjęty kawaler, postanawia zdobyć sobie serce nieczułej dziewczyny i wiedząc, jak skutecznym jest na nieczułość **srebrnik** (*potentilla anserina*) nazbierawszy go w dzień św. Jana przed wschodem słońca, sieka drobniutko i daje zażyć nieznacznie przedmiotowi swych westchnień. I oto znikła nagle obojętność, a natomiast pociąg niewytłomaczony rodzi się w sercu, dziewczyna zaczyna szaleć za tym, na którego niedawno jeszcze patrzeć nie chciała, nareszcie traci głowę z miłości. Wtedy trzeba czemprędzej twarz umyć wywarem z wrotyczu, a otworzą się oczy, czary ustąpią natychmiast i razem z niemi ustąpi nieszczęsny obłęd.

Czyż trzeba jeszcze mówić, że z kwiatków polnych, znanych powszechnie, należy też do snopka św. Jańskiego i **Bławatek** (*Centaurea cyanis*) i **Rumianek** (*Matricaria anthemis*) i że bez nich wianki obejść się nie mogą.

Rumianek, jak mówi podanie, jest to zaklęty wojak, górale nazywają go **kokoszką**, a białe płatki korony jego służą zwykle dziewczętom do wróżb, gdy obrywając je po jednemu mówią: kocha, nie kocha — kocha! — albo: przyjdzie, nie przyjdzie, — przyjedzie... nie, nie przyjedzie! Aż wreszcie to słowo, które pada na płatek ostatni, staje się wyrokiem niemylnym, powodem do łez lub radości. Kto niema szczęścia w życiu, powiadają, że musiał być kąpanym w rumianku.

O bławatku mówią na Ukrainie, że to chłopak, którego rusałki znęciły ku sobie w Zielone świątki, załechtały wśród zboża i zrobiły go kwiatkiem. Na Mazowszu nazywają bławatek **Chabrem**, na Litwie zaś **Wasilkiem**.

Na tle ludowego podania jest balada A. Chodźki o chłopczyku małym, Wasilku, który płacze na grobie rodziców i żaląc się im, że mu tak źle na świecie osieroconemu wśród obcych, prosi aby go zabrali do siebie. Na głos skargi jego żałosnej, zlatują rodzice w postaci gołąbków siwych i zwiastują synkowi swemu, i że on się stanie gołąbkiem i że odtąd znowu żyć będą razem. Stał się w istocie i odleciał z tamtymi gołąbkami ku obłokom, a w miejscu tem, gdzie klęczał na grobie, wyrósł kwiatek „błękitny jak u Egli oko“ na pamiątkę sierotki małego zwany u ludu Wasilkiem.

W czasach owych, kiedy to jeszcze istniała rzeczpospolita Genueńska, znakomity prawnik i uczony, Franciszek Marchio, został wysłany z Genui w ważnej missyi do księcia Medyolańskiego. Lecz książę tak długo się ociągał z odpowiedzią, trzymając posła w niepewności, że mu się nareszcie sprzykrzyło oczekiwanie. Pewnego dnia tedy, wziąwszy kwitnącą bazylijkę, udał się do księcia. „Niech Wasza Książęca Mość raczy wziąść do ręki ten biały kwiatek,“ rzekł mu, „gdyż zaiste ma on szczególną własność. Jeżeli się go zlekka poruszy, zachwyca wonią, — lecz dotknięty mocniej, przykry zapach wydaje. Chciałem zwrócić na to uwagę Waszej Książęcej Mości, że kwiatek ten jest jakby naszym obrazem, a to jego dziwne usposobienie, jest właśnie wrodzonem usposobieniem Genueńczyków.“ Książę zrozumiał dowcipną przymówkę, a ubawiony nią, przystąpił natychmiast do załatwienia sprawy i poseł otrzymawszy pożądaną odpowiedź, odjechał zupełnie zadowolony. Wskutek zdarzenia tego, stała się bazylijka symbolem łagodności i miękkości i nadano jej godło: *quo mollius, eo suavius*.

Podobnie jak bazylijka u Słowian południowych, tak znowu u ludu polskiego **barwinek** (*Vinca pervinca*) jest kwiatem weselnym i zwykle występuje w piosnkach weselnych.

„Mój wianecku, z barwinecku,
Schowałam cie do nowej skrzynie,
Ale mi cie chłopcy wzieni,“

śpiewają w Krakowskiem druchny pannie młodej, gdy odejdzie od ślubu. W innej znowu piosnce śpiewa dziewczę o zielonym barwinku, który ściele się niziutko i o czarnookim kochanku, który ją tuli do siebie, a potem dodaje naiwnie:

Barwinecku, ściel się niżej,
Kochaneczku, tul mię bliżej!

Podobno, że dawnemi czasy, kiedy nikt nie znał barwinku, chłopak znalazłszy go w lesie, przyniósł do wsi i pytał wszystkich chłopaków, coby to była za roślina? Ale żaden nie wiedział i żaden nie chciał jej wziąść do ręki. Skoro zaś poszedł z nią do dziewcząt, te porwały ją z wielką uciechą, wołając: To kwiatek barwinek, dziewczętom na wianek! I odtąd, dla jego pięknej i trwałej zieloności, zaczęto go brać tak do wieńców ślubnych, jak i do koron nagrobnych, dając przez to wyraz owemu nieustannemu w życiu splataniu się radości z żałobą. Bo, jak powiada jeden z niemieckich poetów, czasem kwiat zakwitł wśród pustki cmentarnej, a potem uwieńczył skronie nadobnej oblubienicy i wśród wesela już szeptał o śmierci, — inny wyrósł w ogrodzie rozkosznym, a trumnę przystroił i w smutku nawet był wyrazem nadziei i wiosny.....

Prócz ziół polnych, są jeszcze po ogródkach wiejskich kwiatki, które muszą się znajdować w wiankach św. Jańskich. Należy do nich **Bazylijka** (*Ocymum basilicum*), kwiat weselny, mający symboliczne znaczenie u Słowian południowych. Jest tam bowiem zwyczaj, że kiedy ojciec szuka żony dla syna, to do wybranej przez siebie dziewuchy, posyła swata z bukietem bazylijek, a jeżeli rodzice jej zgadzają się dać córkę w zamęście, to z rąk swata ten bukiecik przyjmują i staje się to potwierdzeniem zawartej umowy.

Jest to kwiatek biały, w którego woni rozkosznej kochają się dziewczęta, a jedna z nich powiada w piosnce czeskiej, że gdyby wiedziała, o jakim czasie przyjdzie kochanek w odwiedziny, toby mu na przybycie jego wysłała dróżkę bazylijkami, aby ich zapach prowadził go aż ku samym jej progom.

Podług bułgarskiego podania, nadzwyczaj dramatyczny jest początek kwiatka tego. — Kiedyś struła zła macocha pasierbicę wraz z narzeczonym i zakopała oboje do ziemi. Lecz na grobie ich wyrosła róża i winna latorośl, które splotłszy się z sobą gałązkami, nawet po śmierci kochanków, przedstawiały obraz tej miłości, jaka ich łączyła za życia. Nie mogła znieść tego widoku macocha, a wyrwawszy różę i winną latorosl, porąbała, posiekała, spaliła, a popiół rozsiala po ogrodzie. Lecz i tak jeszcze nie dokonała dzieła zniszczenia, bo z połączonych popiołków różanych i winnych, wyrosła wonna bazylijka i stała się ulubionym przez wszystkich kwiatkiem. „Noszą ją bowiem dzielni młodzieńcy u fezów czerwonych, noszą piękne dziewice do stroju ślubnego i dziatki małe w niewinnych rączętach“ — mówi podanie.

Ma bazylijka tę własność szczególną, iż poruszona zlekka, pachnie, potarta zaś mocniej, wydaje woń niemiłą, bo już zbyt silną. Jest z tego powodu anegdotka przytoczona przez panią de Genlis, a odnosząca się do tego kwiatka.

O początku barwinka, jak i zkąd powstał, opowiada legenda górali karpackich. Były kiedyś trzy małe sierotki, które miały macochę, a była to zła kobieta, jak zwykle każda macocha, która nie ma serca dobrego dla cudzych dzieci. Posłała sierotki ku kwitnącym w polu konopiom, które na każdym kwiatku miały złote pręciki, niby złote rzęsy, i kazała pilnować, żeby ptaszki nie odzióbały jej tego. Pilnie strzegły kwiatków biedne sierotki, muszkom nawet broniąc do nich przystępu. Lecz nagle przyleciały trzy duże ptaki, których nie mogły odpędzić, gdyż były od nich mocniejsze, a choć prosiły z płaczem, aby nie czyniły szkody, bo macocha strasznie się za to mścić będzie na nich, nie usłuchały próśb ich nielitościwe stworzenia, i te wszystkie złote pręciki odzióbały co do jednego. Przyszła macocha, i uniosłszy się gniewem wielkim, pozabijała sierotki, potem ich ciałka spaliła i popiołki rozwiała po polach i łąkach. Z tych sierocych popiołków wyrosły trzy, ulubione dziś wszystkim, roślinki: barwinek, mięta i boże drzewko, i wszystkie trzy należą do naszego symbolicznego snopka.

Niemniej jeszcze i **Macierzanka** (*Thymus serpyllum*), której dzieje podobnież są rzewne i wzruszające. Macierzanka była to niegdyś matka, która musiała odejść z tego świata, zostawiając kilkoro sierotek. Ciężko było dzieciom bez opieki i macierzyńskiej miłości, więc przychodziły codziennie na grób jej i, zalewając się łzami, wołały żałośnie, aby raz jeszcze przemówiła do nich, aby choć z poza grobu głos jej mogły usłyszeć. Nie wytrzymała z żalu dusza matczyna, zaklęta prośbami swych dziatek, wróciła na ziemię i, zamieniwszy się w drobne ziele pachnące, rosła u ścieżki przy grobie, kędy codziennie chodziły sierotki i codzień z niemi gwarzyła pocichu.

I takąto symboliczną mową przemawia do nas każdy niemal kwiatek w świętojańskich wiankach. Znaczenie ich tajemnicze budzi w duszy tęskną zadumę, lecz nagle rozkwita paproć i staje się podwójnym symbolem — symbolem poezyi, która zaklęte skarby fantazyi otwiera jedne po drugich. Cicho i równo mkną wianki po falach, a myśli się gubią w wielkiej powodzi, która się nazywa zamierzchłą przeszłością narodów, bo tam niezaprzeczenie biorą początek wszystkie nasze wspaniałe, stare tradycye, a wśród nich najwspanialsza i najpiękniejsza, nasza cudowna i tajemnicza Noc Świętojańska.

Stefania Ulanowska.

wskutek tego, że Rosya przestała być niepokojona wewnętrznemi zatargi, a że potęga jej na zewnątrz wzrasta także; bo wszak pokazało się już, że Rosya ofiarą waśni wewnętrznych nie padła a ci, co na to liczyli, w swoich planach się zawiedli.

„Austroslawizm, który Słowianom austryackim jako surogat idei słowiańskiej podsuwano, nie jest wcale slawizmem. Słowianie austryaccy przypatrzyli się temu wabikowi, ale nłowić się nań nie dali. Słowianom austryackim brak jedności i siły, sami na siebie nie mogą nawzajem liczyć, muszą szukać od siebie silniejszych pomocników. To zawiodło ich do Niemców i Madiarów. Ztamtąd jednak nicby nie potrzebowali, gdyby Rosya uporządkowała się i nabrała siły. Wtedy Austroslawizm rozpłynie się w dym. Niedawny dowcip *Pokroku*, który mówił Czechom pielgrzymującym do Słoweńska, aby sobie ztamtąd przynieśli jakie koncesye, jeżeli im niedosyć tych, o które starają się w Wiedniu i Peszcie Staroczesi — dotyczy właśnie Austroslawizmu, i stanowi przyznanie, że w Austryi najbliższe nawet słowiańskie narody nie mogą sobie wzajemnie pomagać. Tem mniej pomocy można się spodziewać od Niemców i Madiarów, jak się jej nie może spodziewać jagnię od wilka.

„Havliczek powiedział, że Rosya jest naszym bogatym stryjem. Najpotężniejszy stryj powinien pełnić obowiązki względem najdrobniejszego swego bratanka.

„Kto nie może żyć dobrze, ma prawo wlec życie jako tako. My dobrze czujemy nasze polityczne dzisiejsze niedołęstwo w chwili, gdy batiuszka car jest gościem na świętej ziemi naszego królestwa, a my z największemi wysiłkami tegośmy się zaledwie potrafili dobić, że do mowy powitalnej powiedzianej w obcym języku, dołączono dwa czy trzy słowa narzecza słowiańskiego. Ale sądzimy, że te tłumy czeskiego narodu, których pełne zapału hura! z pod cylindrów, czapek i kasków dolatywały prosto do serca białego cara, podały mu do wiadomości nasze uczucia i nadzieje, w chwili, gdy dwaj słowiańscy monarchowie po przyjacielsku ściskają sobie prawicę!“

Czesi nie mają żadnego wyobrażenia o stosunkach rosyjsko-polskich i stosunkach rządu rosyjskiego do Kościoła katolickiego, o znaczeniu katolickiej religii dla narodowości polskiej pod zaborem rosyjskim i t. d. Korzystając z tego, *Narodni Listy* w następującym zaraz popołudniowym numerze, podają artykulik, w którym się dziwią, że rząd rosyjski daje tak szerokie prawa Kościołowi katolickiemu, a więc, bo w Rosyi to pojęcia identyczne — narodowości polskiej — jakich nawet nie posiada cerkiew prawosławna rosyjska. „Popi w Rosyi, mówią *Narodni Listy*, muszą swoje kazania przedkładać urzędowej cenzurze. To postanowienie nie dotyczy księży łacińskich. Przyczyna tego w tem, że dotyczące prawo pochodzi z owych czasów, kiedy Rosya jeszcze Polaków pod swą władzą nie miała. Objąwszy nad nimi panowanie, uznała ona, że prawo o cenzurowaniu kazań jest przestarzałe, i że nie trzeba go rozszerzać na księży katolickich. Tej swobody używają łacińscy duchowni, aby siać większą jeszcze niezgodę między katolikami a prawosławnymi. Strasznym sądem bożym grożą tym, którzy z prawosławnymi zawierają małżeństwa. Katoliczki, które wyszły za prawosławnych, zmuszają księża do chrzczenia dzieci według obrządku katolickiego i posyłania do katolickich kościołów. Jeżeli ich nie mogą otwarcie, publicznie dla łacińskiego Kościola pozyskać, namawiają do wyznawania katolicyzmu tajnie. Każą udawać prawosławie, pozwalają nawet do cerkwi prawosławnych uczęszczać, byle w sercu każdy był katolikiem. Tak się dzieje, że do rodzin zakrada się niezgoda i kłótnie, wierzący uczy się kłamać — moralność upada — ale to nic! byleś był dobrym katolikiem. Czytelnik niech przypomni sobie, cośmy pisali o łacińskiej propagandzie w Bośni.“

Minister wyznań i oświecenia zamianował gimnazyalnego suplenta w Złoczowie Jana Całczyńskiego, rzeczywistym nauczycielem w gimnazyum państwowem w Sanoku, a zastępcę katechety w gimnazyum w Brzeżanach X. Feliksa Józefowicza, rzeczywistym katechetą przy tymże zakładzie.

Bożyszcze liberalizmu.

Przesady, których dopuszcza się dziennikarstwo centralistyczno-liberalne, z powodu 80-letniego jubileuszu Schmerlinga, wywołały gorzką, przykrą, ale z wielu względów słuszną, a zwłaszcza trafną odprawę *Pester Lloyda*.

Nie myślimy bynajmniej zaprzeczać pierwszorzędnych zdolności politycznych p. Schmerlingowi; zaważyły one w dziejach Austryi, a to, co wyszczególnia tego męża stanu z pomiędzy całej rzeszy jego centralistyczno-liberalnych epigonów, to szczere, prawdziwe, bezwarunkowe hołdowanie idei austryackiej i uosabiającej ją zasadzie dynastycznej. W praktyce jednak system p. Schmerlinga okazał się niemożliwym, a stereotypowe, banalne i duchem stronniczem natchnione panegiryki dzisiejszej prasy opozycyjnej, służą tylko do przypomnienia, jak dalece pomylił się jubilat. Skorzystał też z tego *Pester Lloyd* w sposób niepospolity, a w dzisiejszych okolicznościach wielce nauczający, dlatego przytaczamy jego artykuł misternie napisany:

„Z zadziwiającym zbytkiem patosu i bardzo wątpliwym smakiem święcą wiedeńskie dzienniki liberalne ośmdziesięcioletnią rocznicę Jego Eksc. Antoniego Schmerlinga. Jakże to brzmi dziwacznie! Był czas, w którym imieniowi temu, wymawianemu w Węgrzech, towarzyszyły tysiące i tysiące przekleństw; później nastąpił peryod, w którym setki politycznych pajaców wyśmiewało nazwisko wielkiego męża stanu.... Dziś? Imię to stało się dla nas obojętnem, a gdyby nam je nie przypomniano, zapomnielibyśmy o mężu to imię noszącym!

„Starcowi, który dla nas jest obcym, nie zazdrościlibyśmy dobrodziejstw, do jakich ma prawo, licząc ośmdziesiąty rok życia. Ale gdy narzucająca się reklama zrobiła go już za życia, że tak powiemy bohaterem narodowym, to przebaczyć nam musi szanowny solenizant, że na jego tytuł do nieśmiertelności nieco więcej światła rzucimy. Dobrze więc, wielbią p. Schmerlinga, jako mądrego męża stanu. Nie widzą atoli ci panowie, że całe ukształtowanie się wypadków świata, że zagraniczna polityka, jaką się kieruje monarchia z zadowoleniem wszystkich swych części, że dalej porządek prawno-państwowy w monarchii, który już przetrwał prawie dwa dziesiątki lat, a w którego trwałość żaden człowiek będący przy zdrowych zmysłach chyba już nie wątpi, że wszystko to, co się stało, bo się stać musiało, jest właśnie najjaskrawszem szyderstwem polityki, której uosobienie stanowi imię Schmerlinga. Więc śmieją chwalić mądrość tego męża, zapominając, że wszystkie nieszczęsne eksperymenta polityki zewnętrznej od zjazdu Frankfurtskiego aż do Schlezwig Holsztynu są z imieniem Schmerlinga ściśle związane? Te eksperymenta, które przedstawiając w całej nagości nieudolność Austryi, zwracały na siebie oczy wszystkich, zazdroszczących jej potędze; — eksperymenta, które drażniąc najmocniej Prusy, umożliwiły im jedno powodzenie po drugiem!—

„A może ci panowie myślą o madrości rządów wewnętrznych Schmerlinga w Austryi? P. Schmerling jest twórcą konstytucyi lutowej i rozszerzonej Rady państwa. Zaproszono do niej reprezentantów Węgier, licząc na pewno, że się tam nie zjawią; gdyby bowiem oni się tylko w teatrze Schmerlinga pokazali — byłby główny aktor z pewnością w powietrze wysadzonym. Podobnie jak we Frankfurcie nie zjawili się niemieccy książęta, tak do Wiednia nie przybyli węgierscy reprezentanci, a wielki mąż stanu ciągle cierpliwie czekał, aż pokąd dwie wojny nie zwaliły się na Austryę, wojny, w których Austrya stanąć musiała bez sprzymierzeńców wobec sprzymierzonych mocarstw, w której wreszcie Austrya, sama wewnętrzną niezgodą trawiona, stanęła wobec państw proklamujących zgodę swych ludów, ich narodowemi aspiracyami popartą. Z rozpaczliwą iście powagą, wielbią p. Schmerlinga jako liberała. Ci, którzy to czynią, są reprezentantami prasy, a ich pamięć jest chyba tak słabą, iż przepomnieli, że nigdy nie była prasa w tym stopniu ofiarą samowoli władz, jak właśnie za wszechpotężnych rządów — tego liberalnego męża stanu.

Zestawiając bilans tego męża, dochodzimy do rezultatu, że ze wszystkiego co on stworzył, nie przetrwało nic ani jednego dnia, skoro on gmach ministeryalny opuścił. Sterował on nawą tej poważnej monarchii w ciężkich czasach, i nie znalazł żadnego środka ratunku prócz drastycznego słowa; dostała mu się w udziale zewnętrzna i wewnętrzna polityka austryacka, w pierwszej okazał się lekkomyślnym, a w drugiej nieudolnym. Jego ideą było ignorowanie państwowego prawa węgierskiego i potęgi pruskiej i stworzenie takiej Austryi, której żadnej rękojmi bezpieczeństwa, egzystencyi i powagi nadać nie potrafił.

„Oto pobieżnie, ale wiernie nakreślony, szkic życia p. Antoniego Schmerlinga. Przyjaciele mogą się cieszyć jego czerstwem zdrowiem i poważać męża posiadającego bezsprzecznie wiele cennych przymiotów — zdala stojący mogli mu wobec nagromadzonych faktów historycznych ofiarować tylko: pobłażliwość i milczenie! Ale w chwili, kiedy tę nieszczęsną miernotę postawiono na piedestale, jako człowieka sąd historyi wyzywającego, w takiej chwili było już obowiązkiem, zbliżyć się z naszej strony do tego piedestału. Bez nienawiści i gniewu, oddani tylko prawdzie, piszemy na pamiątkę solenizantowi na jego posągu chwały owe słowa, które niegdyś, napisał niemniej poważny i niemniej nieszczęśliwy mąż stanu: *„il se mêlait de tout, il se trompait toujours et ne s'en aperçut jamais.!“*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 sierpnia.

Sprawa wodociągowa zajmuje żywo mieszkańców Krakowa; niedziw przeto, — iż opinia publiczna niepokoi się, nie słysząc tak często, jak dawniej, by w tej sprawie coś robiono. Otóż na podstawie autentycznych wiadomości możemy donieść, iż prace, zmierzające wprost do budowy tak potrzebnych dla Krakowa wodociągów, postępują ciągle, lubo zapewne nie tak szybko, jak sobie tego życzą osoby niemogące mieć należytego pojęcia o ogromie prac przygotowawczych, które trzeba bardzo gruntownie przeprowadzić, jeżeli miasta nie chce się w przyszłości narazić na zawód i wielkie straty. Dosyć powiedzieć, iż same daty statystyczne, konieczne do ścisłego obliczenia potrzebnej dla Krakowa ilości wody, zajmują spory fascykuł, a niemniejszą ma objętość zbiór postrzeżeń meteorologicznych i hidrometrycznych w Regulicach. Temi dniami nadeszło od inżyniera Friedericha z Karlsruhe bardzo gruntowne obliczenie potrzebnej dla miasta naszego ilości wody, tudzież orzeczenie na podstawie planów śp. Klugera, co dalej robić wypadnie, by jak najrychlej przystąpić do budowy wodociągów. Obydwa te pisma będą niezwłocznie przedmiotem narad komisyi wodociągowej, z których dowie się publiczność o obecnym stanie sprawy, o której mowa. Tymczasem poprzestajmy na doniesieniu, iż według ścisłych obliczeń p. Friedericha niema najmniejszej wątpliwości, że źródła regulickie na teraz i na pewną liczbę lat w przyszłości wystarczą zupełnie na zaspokojenie wszystkich słusznych potrzeb Krakowa, że jednak kiedyś, przypuszczając, iż miasto nasze będzie powiększać się dalej, wypadnie oglądnąć się za innemi źródłami, lub zbiornikami wody gruntowej, które na szczęście tak są rozłożone na stokach wzgórz między Regulicami a Mnikowem i według rozbiorów chemicznych tak doskonałej dostarczają wody, iż użycie ich zapomocą wodociągu regulickiego już w samem założeniu na to przygotowanego, nie ulegnie ani znacznym trudnościom, ani nie pociągnie za sobą nader wielkich wydatków.

— **Ognie sztuczne** pyrotechnika wiedeńskiego p. Stuwera, które dla niepogody w sobotę odłożone być musiały, spalone będą dziś o godzinie 8 w ogrodzie Krakowskim.

— **Z dyecezyi krakowskiej.** X. Walenty Dziatkowiec, administrator w Krzywaczce, instytuowany kanonicznie na to probostwo; X. Tomasz Cisek, wikary w Milówce, mianowany administratorem tejże parafii; X. Józef Jodłowski, wikary w Raciborowich, przeniesiony jako administrator do Czańca; X. Wojciech Janas, wikary w Morawicy, przeniesiony do Milówki; X. Wiktor Rodowicz, wikary w Morawicy, przeniesiony do kościoła parafialnego św. Krzyża; X. Wojciech Sułek, wikary w Babicach, przeniesiony do Międzybrodzia; X. Ignacy Zimny, wikary w Międzybrodziu, przeniesiony do Tłuczańca; X. Jan Filar, wikary w Zebrzycach, przeniesiony do Babic; X. Stanisław Heumann, wikary przy kościele św. Krzyża, przeniesiony do Zembrzyc; X. Franciszek Bandoła, wikary w Krzęcinie, przeniesiony do Mogiły; X. Józef Biba, wikary w Mogile, przeznaczony do instytutu św. Augustyna w Wiedniu. Nowo wyświęceni zaś kapłani przeznaczeni zostali jako wikaryusze: X. Jan Łabaj do Biały, X. Bartłomiej Boba do Morawicy, X. Jan Wcisło do Morawicy, X. Władysław Jelonek do Biskupic, X. Mateusz Jeż do Krzęcina, X. Zygmunt Migdał do Choczni, X. Anatol Nowak do Bolechowic, X. Władysław Reinfuss do Lanckorony, X. Izydor Heczko do Przeciszowa, X. Jan Świątnicki do Czańca. X. Ludwik Machnicki odzyskawszy zdrowie, przeznaczony na wikarego do Raciborowic. X Józef Bielenin mianowany administratorem mansionaryi przy kościele Najśw. Maryi Panny. X. Wincenty Bronikowski przeznaczony na kapelana Zgromadzenia PP. Urszulanek. Zmarli: X. Jan Zieliński, proboszcz w Milówce; X. Cypryan Netuschill, b. proboszcz w Biały i X. Andrzej Nowotarski, proboszcz w Czańcu.

— **Wpisy** uczniów do szkoły artystycznego przemysłu, odbędą się w ostatnich dniach miesiąca września, a nie sierpnia, z powodu przedsięwziętych restauracyj wewnątrz budynku po kasie Oszczędności, w którym się szkoła mieści.

— **Tyle ważne obrady**, jakie się toczyły na Zebraniu ogólnem członków Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego i delegowanych Towarzystw rolniczych okręgowych w dniach 7 i 8 lipca 1885 r., zostały zebrane w osobnej książce o 104 stronach i będą zapewne służyły za ważne wskazówki dla gospodarzy. Jest tu podanym wyborny referat p. Dydyńskiego o przesileniu rolniczem, przemówienie p. Zelechowskiego, petycya do rządu, uchwalona przez wiec rolników w Wiedniu, w sprawie ceł; przemówienia p. Rogawskiego, hr. Stadnickiego, Struszkiewicza, Trzecieskiego, Juliana Brzezińskiego, hr. Mycielskiego, Habichta, Czecza, Szybalskiego, Hoscha, Chrząszczewskiego, referat p. Dolińskiego co do niesłusznych zysków obcego pośrednictwa w sprzedaży produktów rolnych, referat X. Dembińskiego i referat p. Wdówki o przemyśle gorzelanym, słowem pomieszczone są przedmioty, dotykające bardzo ważnych spraw w zakresie rolnictwa, które w bardzo ciężkiem obecnie znajduje się położeniu i położenie to wywołuje bardzo racyonalne zastanawianie się nad przyczynami złego i środkami usunięcia tego złego.

— **Czyn** nie do uwierzenia, a jednak, niestety, spełnionym on został w dziennikarstwie polskiem. W kronice *Dziennika Polskiego* z 28go b. m. między kilkoma zdaniami wtrącony został podstępnie następujący ustęp: „Krąży pogłoska, że z dniem 1 października przestaje *Przegląd* wychodzić, a redaktor jego wyjeżdża do Rosyi.“

Jak nie chcieliśmy wierzyć własnym oczom, tak niezawodnie nie zechcą uwierzyć swoim czytelnicy nasi. A jednak tak jest. Więc do tego doszliśmy już, że w wyraźnych celach prenumeraty, dziennik redagowany po polsku i wychodzący w stolicy kraju nie zawahał się chwycić podobnej broni! Doprawdy, dotąd nie użył jej jeszcze nikt w prasie polskiej, a nawet lwowskie dziennikarstwo w najgorszych swoich czasach. I zaiste, na podobny pomysł, trudno przypuścić, aby mógł wpaść literat, nawet taki, któremuby głód zagłuszał sumienie; to już pachnie raczej kramarstwem najniższego rzędu i najniższego rzędu krętactwem.

Dzięki Bogu, rzecz podobna niema w dziennikarstwie naszem precedensu i wywołać musi oburzenie nietylko w sferach literackich, ale przedewszystkiem w obywatelskich.

Puszczać wieść fałszywą i zabarwiać ją oszczerstwem zdradliwem, to wstrętne dla każdego, do jakiegokolwiekby on należał stronnictwa. Nie wątpimy też, że ten czyn *Dziennika Polskiego* przedewszystkiem dotknie w uczuciu godności i politycznej uczciwości tych poważnych ludzi, którzy uchodzą w kraju za inspiratorów od chwili do chwili *Dziennika Polskiego*, a tem samem za jego protektorów.

Liczyć dalej na to i spekulować na tem, że podobna wieść przydać się może wobec prenumeraty październikowej, to poprostu wydać sobie samemu świadectwo, które starczy za wszelkie argumenta, jakich moglibyśmy w tem miejscu użyć. Słowem, jest to epizod, którym wstrętno nam dłużej się zajmować.

Ograniczamy się zatem na stwierdzeniu, iż nie ze strony redakcyi *Przeglądu*, ale poważnych, a blisko niej stojących kół, otrzymaliśmy stanowcze zapewnienie, że ani było, ani jest, ani będzie mowy o zawieszeniu wydawnictwa *Przeglądu*. Przeciwnie ludzie, którzy go założyli, oceniają należycie to, co stosunkowo w krótkim czasie zdołała zrobić i zrobiła redakcya tego dziennika dla zapewnienia mu stanowiska politycznego i moralnego tak w kraju, jak za granicą, gdzie wciąż w pismach przytaczany jest *Przegląd*, nietylko jako poważne, ale jako wiarogodne i dobre źródło.

Co się nas tyczy, poczytujemy ustalenie się *Przeglądu*, a przedewszystkiem jego bezwzględną, a istotną publicystyczną wartość za prawdziwe i niemałej wagi zwycięztwo uczciwych zasad i zdrowej w naszym kraju polityki, tem samem ustąpienie jego z placu, zapisaćbyśmy zawsze musieli jako porażkę interesów narodowych, a że to zdanie dzielą ludzie stojący za *Przeglądem*, o tem wiemy z pewnością i to jest nam rękojmią, iż — jak nas oni zresztą zapewniają — byt i istnienie jego na silnej oparte podstawie, bo na uczuciu obowiązku zacnych w kraju ludzi.

— **Na korzyść weteranów wojsk polskich z r. 1831** złożyli w miesiącu sierpniu: pp. Ludwik Morelowski i Jan Chranicki po 2 złr., przez Redakcyę *Reformy* 24 złr. 60 c.; p. A. Weiss z Krynicy z ogni sztucznych 24 złr. 30 c., za dwie suknie z Wiednia nadesłane 30 złr., z Dąbrowy (regulacya rzeki Brnia, kara robotników) 17 złr. 50 c., hrabina K. B. 50 złr., hr. W. Wodzicki 10 złr., z loteryi w Iwoniczu prezes Józef Mysłowski 152 złr., za broszurę p. B. Jordana 25 c., pani N. N. 50 c. Za pośrednictwem p. radcy Zawiłowskiego złożyli pp. W. F. 10 złr., Mika kupiec 5 złr. Ogółem dochodu w sierpniu 1885 r. 328 złr. 15 c.

Rozchody w sierpniu: Rozdano między weteranów 470 złr., marki pocztowe 3 złr. 70 c., usługa w biurze 3 złr. 30 c., wynajęcie pokoju na biuro 12 złr. Rozchód 489 złr.

Przy zbliżającej się porze jesiennej, wyczerpujących się funduszach zaoszczędzonych z loteryj i balów, zmuszony się widzi komitet odwołać się w imieniu 76 starców żołnierzy polskich do patryotyzmu i serc rodaków o składki na ich korzyść i wezwać zalegających ze składkami, a dobrowolnie zapisanych, jako rocznie tę narodową instytucyę wspierających, do uiszczenia honorowych obowiązków na siebie przyjętych.

We środę d. 2 września odbędzie się wielki koncert w ogrodzie Krakowskim za ulicą Karmelicką i wspaniałe ognie sztuczne, bezinteresownie przez rodaka wspaniałomyślnego p. Mądrzykowskiego spalone, jak również z całą serdecznością i wspaniałomyślnością ofiarowany ogród na ten cel przez p. Rehmana i Sp. na korzyść weteranów wojsk polskich z r. 1831, na którą to uroczystość komitet najserdeczniej publiczność krakowską zaprasza. *Ksaw. Konopka.*

— **Na wydalonych z Prus rodaków** złożyli od 27 b. m.: p. Karol Birke i p. Józefa Bielska po 5 złr; prof. Dr Zatorski i Dyrektor Zenon Słonecki po 10 złr.; prezydent Dr Szlachtowski 20 złr.; Wydział Rady powiatowej w Żywcu 100 złr.; p. Gizowski 1 złr. Dotąd dochodu 1466 złr. 70 ct.; rozchodu 399 złr. 6 ct. Za pośrednictwem p. Radcy Zawiłowskiego złożyli pp.: W. F. 10 złr. i p. Mika, kupiec 5 złr.

— **Jan III pod Wiedniem.** W doniesieniu w kronice z niedzieli, wyjętem z *Przeglądu Lwowskiego*, że obraz Matejki „Jan III pod Wiedniem“ ma być reprodukowany na srebrnej blasze, jako antepedium ołtarza w katedrze na Wawelu, było powiedzianem, iż kosztować to ma przeszło 15,000 złr. Tymczasem, jak się dowiadujemy z pewnego źródła, reprodukcya ta kosztować będzie około 50,000 złr.

— **Jury wystawy rybackiej**, która się d. 16 i 17 sierpnia odbyła w Redl-Zips, w górnej Austryi, przyznała profesorowi Dr M. Nowickiemu medal za jego mapę rybną Galicyi, wydaną kosztem hr. Artura Potockiego. Tak więc mapa ta została już odznaczoną medalami i dyplomami honorowemi z Ameryki, Anglii, Francyi, Niemiec, Węgier i Austryi, jakoteż uznaniem następcy tronu austryackiego i niemieckiego.

— **P. Leopold Pawlikowski**, rodem z Bruśnika w powiecie grybowskim, drukarz z zawodu, który w r. 1872 za legalnym paszportem przybył do Poznania i tamże aż do tej chwili w drukarni W. Łebińskiego pracował, został obecnie wydalony, a policya poznańska d. 26 b. m. wystawiła mu świadectwo że *nichts Nachtheiliges ist von ihm bekannt* i że jest on *im vollen Besitze der bürgerlichen Ehrenrechte.*

— **Wydaleni z Prus** potrzebują umieszczenia: 1) Ogrodnik, lat 38, żonaty, z dziećmi; 2) Szewc, żonaty, z dziećmi; 3) Górnik, zdolny do wolnej pracy i do koni, lat 24, kawaler; 4) Robotnik; 5) Robotnik; 6) Szewc, zarazem sługa kościelny i ogrodnik; 7) Kotlarz i kowal, żonaty, z dziećmi; 8) Robotnik; 9) Szewc; 10) Leśnik; 11) Lokaj; 12) Rządca gospodarczy, żonaty, z jednem dzieckiem; 13) Szewc; 14) Robotnik.

— **Z Sądu.** Rozprawa karna przeciw p. Dr S. Eichhornowi i H. Morgensternowi o obrazę czci X. Eberharda, popełnioną przez zarzucenie mu karygodnych czynów w podaniu do Ministerstwa Sprawiedliwości wystosowanem, odbyła się dziś przed przewodniczącym Sądu delegowanego karnego radcą Balzarem, przy dość licznym udziale publiczności. O godzinie 12-tej zamknięto rozprawę i odroczono ogłoszenie wyroku do godziny 4-tej po południu.

Szczegółowe sprawozdanie podamy jutro.

O godzinie 4 popołudniu ogłosił radca Balzar wyrok w sprawie o obrazę czci X. Eberharda. P. Henryk Morgenstern skazany na 7 dni, a Dr Stefan Eichhorn na 6 tygodni aresztu. Skazani zgłosili odwołanie od winy i kary. Oskarżyciel Dr Mochnacki również zgłosił odwołanie.

— **Milówka** 27 sierpnia. Miasteczko tutejsze, położone w pięknym zakątku kraju, otoczonym zewsząd zalesionemi stokami Beskidów, było przez dni kilka widownią niezwykłych uroczystości. JE. X. Biskup krakowski rozpocząwszy objazd tej części dyecezyi w d. 19 b. m. od Rychwałdu, poczem kilka dni przepędził w Rajczy, przybył do Milówki w d. 24 b. m. Już od dni kilku czynione przygotowania nadały miasteczku charakter niezwykle uroczysty. Domy przyozdobione flagami o barwach narodowych i państwowych, bramy tryumfalne, ozdobione zielonością, ulice i gustowne transparenty składały się na całość, która nietylko mile bawiła oko, ale i świadczyła o przywiązaniu, jakiem otacza ludność osobę dostojnego duszpasterza, tudzież o radości z przybycia jego do tutejszej parafii, która od lat 25 nie oglądała u siebie swojego biskupa. Po przybyciu JE. X. Biskupa, wieczorem o 5ej nastąpiło wprowadzenie go do kościoła, wśród którego młodsze panienki sypiąc kwiaty, a starsze niosąc wieńce, poprzedzały ten uroczysty pochód. Po odbyciu ceremonij kościelnych, udał się JE. X. Biskup do mieszkania, zkąd z okna przypatrywał się korowodowi z lampionami i muzyką, ogniom sztucznym i oświetleniu gór. W dniu następnym w południe udzielał JEks. audyencyi wybitniejszym osobistościom miejscowej inteligencyi i gościom tu czasowo na letniem mieszkaniu przebywającym, oraz deputacyom włościan. W dniu ostatnim swego tutaj pobytu przyjmował JEks. przedstawicieli kółek rolniczych, niedawno powstałych w tej okolicy, w osobie p. Józefa Kusionowicza, notaryusza, założyciela kółka rolniczego w Milówce, i X. Andrzeja Kuliga, założyciela kółka w Rajczy, którym ze znaną sobie troskliwością o dobro ludu przyobiecał poparcie. JE. X. Biskup wybierzmował do 5,000 osób w czasie krótkiego swego tutaj pobytu i odprawił dwie Msze, z których pierwsza była połączona z błogosławieństwem papieskiem. Odjeżdżającego dostojnika Kościoła żegnała ludność ze łzami i prośbą, aby o niej nie zapominał i niezadługo ich odwiedził. Jakkolwiek pogoda prawie przez cały czas nie dopisała, przyjęcie jednak, jak na miasteczko tej miary, wypadło bardzo dobrze, do czego przyczyniły się najwięcej domy mieszkających tu inteligentnych rodzin. Pożegnaliśmy JE. X. Biskupa z sercem przepełnionem wdzięcznością i pragnieniem, aby miłe ztąd wywiózł wspomnienia i przyjął wszystko łaskawie i pobłażliwie, cośmy ku odpowiedniemu jego wysokiej godności przyjęciu zgotować się starali. Odjazd JE. X. Biskupa nastąpił w d. 26 b. m. o 6ej wieczorem przez liczne bramy tryumfalne, wśród okrzyków ludności, bicia we dzwony i strzałów z moździerzy, do sąsiedniej parafii Cięciny.

— **P. Stachowiczówna**, artystka teatru lwowskiego, która w młodym wieku wstąpiła do teatru krakowskiego i tu przez kilka lat kształciła się, wychodzi za mąż za p. M. Greka, dziennikarza.

— **Lwów** 30 sierpnia. (X) W kilku salach w gmachu szkoły politechniczej czynią już przygotowania do wystawy archeologicznej, która równocześnie z zjazdem archeologów rozpocznie się nieodwołalnie d. 9 września; przysłano już kilka cennych zabytków archeologicznych, a mianowicie z Krakowa Dr Łepkowski przysłał akwarelowe kalki płócienne z kaplicy Jagiellońskiej, będące własnością gabinetu archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z Krechowa przysłał konwent OO. Bazylianów stare księgi i paramenta cerkiewne, a z konwentu OO. Bazylianów w Żółkwi przysłano śliczne ornaty z haftami w płaskorzeźbie, wypukło haftowane, złotolite koronki, ewangelię oprawną w srebrną blachę itd. Z cerkwi gr. kat. w Rohatynie sprowadza komitet urządzający wystawę, cały ikonostas wraz z obrazami. Zapowiedziane są dalsze przesyłki z zbiorów hr. Alfreda Potockiego, Karola hr. Lanckorońskiego i w i.

Wczoraj pochowano na Zamarstynowie Jana Bötchera, czeladnika garbarskiego w fabryce p. Dymeta; zmarł on wskutek zatrucia krwi, spowodowanego przez ukąszenie muchy. Jest to w krótkim czasie już trzeci wypadek śmierci przez ukąszenie muchy, żerującej na padlinie, której u nas, zwłaszcza w gminach wiejskich, nie grzebią.

W połowie września r. b. ma na bruku tutejszym powstać nowe pismo literackie, p. n. *Tygodnik polski.* Redakcya tego pisma ma ponoś spoczywać w tych samych rękach, które redagowały *Ziarno*, zgasłe przed rokiem.

N. Prołom podaje zajmującą wiadomość, że Dr Emil Byk, adwokat we Lwowie, kontrkandydat Dr Blocha, posła do Izby poselskiej Rady państwa z okręgu Kołomyja-Buczacz-Śniatyn, ułożył protest przeciw wyborowi rabina Florisdorfskiego i przedłożył go Dr Herbstowi do zaopiniowania. Wódz centralistów miał odpowiedzieć Dr Bykowi, że jeżeli sprawdzą się fakta przytoczone w proteście, naówczas wybór Dr Blocha będzie niezawodnie unieważniony.

— **„Warszawskij Dniewnik“**, jak donosi *Wiek* we wczorajszym Nrze podaje obszerny opis pobytu Cara Aleksandra III w Gołonogu, w powrocie z zagranicy i przyjęcia deputacyj przybyłych tam z okolicy. Pierwszą z nich była deputacya wójtów gmin powiatu Bendzińskiego z naczelnikiem powiatu na czele, dalej deputacye od fabrykantów i właścicieli zakładów z tegoż powiatu i następnie od nieszkańców miasta Bendzina z burmistrzem na czele.

— **Adolf Kurtz** jeden z założycieli *Biblioteki Warszawskiej*, członek komitetu b. Towarzystwa rolniczego; człowiek znany i zasłużony, zmarł 26 b. m. w Otwocku w 72 roku życia.

— **Przyszły stan powietrza.** W całej Francyi, Górnych Włoszech i południowych Niemczech panuje niespokojne burzliwe i dżdżyste powietrze, nie można się, przeto, jak donosi centralne biuro wiedeńskie, spodziewać i u nas w najbliższych dniach całkowitego wypogodzenia.

Wiadomości policyjne. W policyi znajduje się kilkadziesiąt rubli w 3-rublowych biletach bankowych, które znaleziono wczoraj w mieście.

Wczoraj wieczorem Teofila M., wyrobnica, powiła na plantacyach pod kasynem dziecię płci żeńskiej, które wraz z matką odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu: zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 29go i 30go sierpnia pochmurno, chwilami deszcze; term. d. 29go od 13·0 doszedł do 18·5 C. i również d. 30go. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 31go stan jego był 738·9 millim., term. 10·8 C.— Wiatr północny.

— We wtorek d. 1go września: ś. Idziego op. w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Dzieła Szujskiego. W dniu dzisiejszym wyszedł pierwszy tom zbiorowego wydawnictwa dzieł Józefa Szujskiego, będący zarazem pierwszym tomem pierwszej seryi literackiej, obejmującej Szujskiego poezye własne i tłomaczone, powieści, rozprawy z zakresu literatury polskiej lub obcej, wreszcie przemówienia i sprawozdania jego, jako sekretarza jeneralnego Akademii Umiejętności. Cała ta serya wydaje się pod ściślejszym dozorem prof. St. Tarnowskiego. Wydany tom zawiera drobne poezye Szujskiego, a wydawca usprawiedliwia się we wstępnem słowie z powodu, dla którego nie ogłasza wszystkich poezyj za życia autora już drukowanych. Powód ten jest następujący: w ostatnim roku swego życia myślał Szujski o zbiorowem wydaniu swoich dzieł i w tej myśli spisał własną ręką wszystkie, które w tem zamierzonem wydaniu chciał umieścić. Zalecał zaś wyraźnie i niejednokrotnie, żeby w razie jego śmierci te tylko pisma, większe czy mniejsze, były ogłoszone, które się na owym przez niego sporządzonym spisie znajdowały. Ta jego wola była oczywiście obowiązującą dla wydawców. Parę razy tylko pozwolił sobie prof. Tarnowski od niej odstąpić, kiedy wiersz, przez autora w spisie pominięty, wydawał mu się szczególnie ciekawym, lub do poznania autora w różnych chwilach jego życia potrzebnym. Takie są mianowicie dwa wierszyki z lat dziecinnych, umieszczone na samem czele niniejszego zbioru, dalej wiersz „Confessione“, z r. 1853, „Credo“, z roku 1862, i „Obłąkani“ z 1863.

Na końcu tomu podany jest dokładny spis tych wierszy Szujskiego, które wedle wiadomości wydawcy były drukowane gdzieindziej, a w niniejszem wydaniu się nie znajdują. Data każdego wiersza oznaczona jest, o ile się dało, najściślej.

Dowiadujemy się, iż w tych dniach wyjdzie piąty tom seryi drugiej historycznej, której wydawnictwem kieruje prof. St. Smolka, a za kilka tygodni wyjdzie pierwszy tom seryi politycznej, wydawanej przez prof M. Bobrzyńskiego.

Przeglądu Polskiego Zeszyt III na miesiąc wrzesień zawiera: Listy z podróży do Ameryki południowej, przez Z. M. Porwana z klasztoru. Kartka z dziejów obyczajowych Polski XVII wieku (ciąg dalszy), przez Jerzego Mycielskiego. Stanisław Koźmian (1811—1885) (dokończ.) przez N. Sprawozdanie z Wystawy roln.-przemysłowej w Warszawie r. 1885, przez J. Sztolcmana. Bernard Kalicki, przez Stan. Tarnowskiego. Kronika literacka: Dzieła Józefa Szujskiego. Wydanie zbiorowe. Serya I. Tom I. Poezye. L. Piniński: Der Thatbestand des Sachbesitzerwerbs nach gemeinem Recht, t. I. — F. Kasparek: O radzie stanu i jej znaczeniu w monarchii konstytucyjnej. — J. Buszek: Sprawozdanie fizykatu miasta Krakowa za rok 1883. — L. Cyfrowicz: O ubóstwie ze stanowiska administracyjnego. — T. Jeske-Choiński: Pozytywizm warszawski i jego główni przedstawiciele.— „Encyklopedya wychowawcza,“ zeszyt 8, t. III.— X. J. Pelczar: Konferencye apologetyczne. Guy de Brémond d'Ars: Jean de Vivonne, sa vie et ses ambassades près de Philippe II et a la cour do Rome.—Cte de Bailon: Louise de Loraine, reine de France.—L Geiger: Vierteljahrsschrift für Kultur und Litteratur der Renaissance, zeszyty I, II. Przegląd polityczny, przez M. Chylińskiego.

Ekspedycya odbędzie się dnia 2-go b. m.

Kurs teatru krakowskiego 1885/86 roku, rozpocznie się w sobotę 5go września, najnowszą pięcioaktową komedyą K. Zalewskiego: *Lis w kurniku.* Próby są w pełnym toku. Wczoraj przybyli w dalszym ciągu z Warszawy p. Gloger, nowo-angażowany artysta do ról komicznych i p. Solski, który powrócił z urlopu. — W sobotę przybył do Krakowa z wycieczki do Pesztu p. Riger.

Bicza Nr. 22 odznacza się wyższym nastrojem pod formą satyryczną. Główna rycina, przedstawiająca dalszy ciąg „Objawów cywilizacyi europejskiej,“ jest właśnie w tym rodzaju wykonana i mieści w sobie głębszą myśl; również znakomity wiersz tak formą jak treścią *Podróż i Podróż*.

Nr. 35 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Z Dorpackiego Zakładu farmakologicznego. Zaleski: Ilość i własność żelaza narządów w jednym przypadku cukromoczu (*Diabetes mellitus*). Z pracowni chemii lekarskiej prof. Dra Stopczańskiego i z oddziału chorób wewnętrznych prof. Dra Pareńskiego. Wiczkowski: Doświadczenia nad antipyrynem, jako środkiem przeciwgorączkowym. (c. d.). Slosarczyk: Ciężkie uszkodzenie wśród szczególnych męczarń. Oceny i sprawozdania. Odcinek: Jabłonowski: Szkice sanitarne z Persyi. Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie. Wiadomości bieżące.

Führer durch die Ausstellung. Auf Grund officieler Daten redigirt v. W. v. Balogh, Fr. Toldy, M. Ge'leri (Budapest, C. Grill). W liczbie przewodników po węgierskiej wystawie krajowej w Budapeszcie jestto niezawodnie najlepszy i najwięcej wiarygodny, gdyż zestawiony starannie i dokładnie przez członków komitetu tejże wystawy. W 1 części przewodnika znajduje się krótki zarys Węgier, w drugiej opis Budapesztu, mianowicie podróż i przyjazd do stolicy Węgier, szczegółowy opis wszelkich osobliwości, monumentalnych gmachów, widowisk i t. p., wreszcie wycieczki w bliższą i dalszą okolicę stolicy. Część 3-cia zajmuje się wyłącznie wystawą, w której zoryentowanie się jest znacznie ułatwione mnóstwem objaśniających rycin pawilonów, kiosków i t. p., niemniej dodaniem na końcu szczegółowego planu wystawy. Dla zwiedzających wystawę i Budapeszt jest powyższy przewodnik bardzo potrzebnym i praktycznym podręcznikiem.

Od Administracyi „Czasu.“

X. kanonik Ruczka nadesłał dla wygnańców z Prus 5 złr., dla weteranów polskich z r. 1831 5 złr.

Sprawy sądowe.

(Drobiazgówka).

Sędzia, p. adjunkt Rotschek; Protokolant, p. auskultant Feldmann; Zastępca powoda, Dr Doboszyński; Zastępca pozwanego, Dr Unger.

W lipcu roku zeszłego otrzymała firma Wiedeńska „Henryk Mendel et Comp.“ kartkę korespondencyjną z Krakowa, pełną obelżywych wyrazów, z podpisem Jakóba Rosenbauma. Skutkiem tego zapozwała obrażona firma Rosenbauma o obrazę honoru. Oskarżony wyparł się wszelkiej winy twierdząc, że on inkryminowanej kartki nie pisał, a na dowód powołał świadka Leizora Proppera, który pod przysięgą zeznał, że on sam, obrażającą korespondentkę napisał, a nie Rosenbaum. Jednak w chwili przyznania się Proppera do winy, ukaranie jego nastąpić już nie mogło z powodu przedawnienia.

W ten sposób obrażona firma nietylko nie uzyskała żadnej satysfakcyi, ale nadto poniosła szkodę w wydatkach na zastępstwo przez adwokatów przed sądem i w innych kosztach z procesem połączonych. Przyczyną szkody był oczywiście Leizor Propper, który podpisaniem cudzego nazwiska na karcie spowodował wdrożenie kroków sądowych przeciw osobie, niemającej nic wspólnego z popełnionym czynem.

Na zasadzie § 1330 kodeksu cywilnego, dozwalającego obrażonemu dochodzić wynagrodzenia szkody, tudzież na zasadzie § 1490 k. c. dozwalającego przez rok wnosić skargę z powodu wyrządzonych słowem lub pismem obelg, zażądała obrażona firma w drodze cywilnej przyznania sobie wynagrodzenia szkody od L. Proppera, mianowicie zwrotu wydatków wyłożonych na spór z Rosenbaumem. Wydatki te wynosiły wedle przedłożonych rachunków adwokackich 56 złr., obrażona firma ograniczyła jednak żądanie do 50 złr., aby w ten sposób uzasadnić krótszy ustny spór drobiazgowy.

Rozprawa odbyła się w dniu 25 b. m. Sędzia p. Rotschek oddalił powodową firmę z jej żądaniem, motywując orzeczenie tem, że pozwany Propper nie spowodował bezpośrednio procesu z Rosenbaumem, bo rzeczą było obrażonego, zasięgnąć wiadomości przed wniesieniem skargi karnej, przeciw komu ją wnieść należy. Czyn sam pozwanego jest zadawniony i ukaranym być nie może, a podpisanie cudzego imienia na kartce korespondencyjnej, może w danym razie inne przestępstwo uzasadnić, nie uzasadnia zaś samo przez się obowiązku do wynagrodzenia szkody. Ponieważ zaś powód opiera żądanie na czynie karygodnym, przeto orzeczenie o obowiązku wynagrodzenia szkody może nastąpić dopiero po orzeczeniu, czy wogóle czyn karygodny miał miejsce, a orzeczenie to nie należy do sądu cywilnego, tem samem niewłaściwym jest też sąd cywilny do orzeczenia o wynagrodzeniu szkody z tego czynu powstałej.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Treść Nru 35 *Tygodnika rolniczego:* Od komisyi statystycznej. — Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu. — Sto kilogramów rosyjskiego żyta kosztuje w Czechach 7 złr. — Siew ozimego żyta w lecie. — Przyszłość kartofli. — Wartość siana i potrawu. — Malwa czarna. — Rozmaitości. — Konkurs. — Ceny targowe — Ogłoszenia.

Sprawozdanie z czynności Wydziału Towarzystwa wzaj. obywatel. pomocy dla Zgromadzenia ogólnego na dzień 7 września 1885.

Zamknęliśmy trzeci rok rachunków i czynności Towarzystwa naszego, a zdając sprawę z tego ostatniego roku, nie od rzeczy będzie rzucić okiem w tę krótką przeszłość i objąć w kilku słowach całe ubiegłe trzechlecie życia naszego.

W styczniu 1882 r. rozpoczęliśmy czynności kapitałem 2,750 złr., przez 25 członków złożonym na udziały i na fundusz rezerwowy.

Dnia 30 czerwca 1883 roku bilans wykazał 44 członków z kapitałem własnym 4,840 złr.; obrót kasowy w tych ośmnastu miesiącach wyniósł przeszło 111,000 złr., a zysk czysty 324 złr. 60 cent., którym ówczesni zgromadzeni, zamiast się rozdzielić w stosunku do udziałów, wzmocnili fundusz rezerwowy.

Po dzień 30 czerwca 1884 r. wykazaliśmy panom w majątku własnym 5,600 złr., 48 członków, obrót roczny 152,500 złr. i zysku 630 złr. 69 c.; dywidenda po 5% dopisaną została do udziałów i znaczną część zysku przeznaczono do funduszu rezerwowego.

Dzisiejszy nasz bilans z dniem 30 czerwca 1885 roku, który mamy zaszczyt przedłożyć szanownemu Zgromadzeniu, obejmuje majątku własnego 6,555 złr. 70 cent., a to w funduszu rezerwowym 1,120 złr. i w udziałach 52 członków 5,430 złr. 70 c.; obrót kasowy przez rok 1884/85 doszedł do 161,674 złr., a czystego zysku wykazujemy 1,224 złr. 44 c. Po obecnem zgromadzeniu, w wykonaniu przepisów statutu i o ile szanowni panowie wnioski wydziału co do rozdziału zysku uchwalić zechcecie, majątek własny Towarzystwa wyniesie w udziałach 5,742 złr. 54 c. i 1,500 złr. w funduszu rezerwowym, czyli razem 7,242 złr. 54 cent. Za rok ostatni oprocentowujemy udziały na korzyść członków po 6% i odkładamy rezerwę podatkową, gdyż ten dość znaczny wydatek czeka nas jeszcze; bilanse wykazują zyski, jedynie wskutek niepraktykowanych nigdzie małych wydatków na koszta administracyjne (mniej niż 60 złr. przy obrocie przeszło 161,000 złr.), ale zyski te opodatkowane zostaną tak, jak w innych stowarzyszeniach; od tego wydział wasz nie będzie w stanie Towarzystwa uwolnić.

Klientów posiadamy obecnie jedenastu; w ubiegłym roku ubył jeden, a dwóch przybyło; czy i jak dalece są zadowoleni z czynności naszych, nie nam o tem sądzić, wydział na żadnego nie mógł zażalenia podnieść, wszystkie pozycye terminarza w swoim czasie wykreślone bywają i to pomimo coraz cięższych dla gospodarzy czasów, a oczywiście jeszcze cięższych dla tych, którzy klientami Towarzystwa obywatelskiej pomocy zostać musieli.

Oprócz zawsze jednakowo życzliwego i głównie nas utrzymującego kredytowego poparcia Towarzystwa wzajem. ubezp. w Krakowie, znaleźliśmy także w ubiegłym roku przystępny kredyt w Kasie oszczędności we Lwowie i w Banku krajowym; tych trzech jedynie instytucyj jesteśmy dłużnikami.

Przez pierwszych ośmnaście miesięcy od założenia Towarzystwa odbył wydział posiedzeń 11, wysłał pism 126. W drugim roku posiedzeń 6, a pism 104. W trzecim, teraz upłynionym, odbyliśmy posiedzeń 10 i wysłaliśmy pism 135. Posiedzenia nasze są jeszcze zawsze koczujące, odyliśmy je w Jarosławiu, w Rzeszowie, a nawet i we Lwowie. Do wielu spraw pojedynczych upoważnia wydział po dwóch lub trzech członków swoich, którzy, działając w obrębie wskazanego i z góry postanowionego zakresu, zdają o szczegółach sprawę na posiedzeniach wydziału.

Z treściwego tego sprawozdania można powziąć miarę o czynnościach naszych i o stopniu rozwoju Towarzystwa; tego ostatniego nikt nie zaprzeczy, cyfry bowiem są tu wymowne. My, jako wydział, nie możemy zakończyć bez zawsze dotychczas powtarzanego przez nas zdania, że Towarzystwo z temi, co nasze, celami na większe niżeli dotąd od współobywateli zasługiwaćby powinno poparcie. Może to trzechletnie istnienie i złożone już dowody żywotności przekonają niechętnych i obojętnych, spowodują obecnych członków do gorliwszego starania się o wzmacnianie się sił Towarzystwa, a od teraz za rok może będziemy w możności więcej imponującemi cyframi rachunkowego zamknięcia szanownych panów powitać.

Z Wydziału Towarzystwa, 21 sierpnia 1885.
Z. Dembowski. *K. Scipio.*

Kolej Karola Ludwika. Od 11 do 20 sierpnia b. r. było przychodu na linii Lwów-Kraków 152.823 złr. 95 cnt., na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 37.845 złr. 27 cnt., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal w sumie 3.379 złr 68 cnt, ogółem 194.048 złr. 90 ct. W tym samym okresie roku zeszłego było przychodu na pierwszej linii 185.257 zlr. 78 cnt., na drugiej 44 477 złr. 57 cnt, na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 4.596 złr. 81 ct., ogółem 234.332 złr. 16 ct. Od 1 stycznia zaś do 10 sierpnia bież. roku wynosił przychód na linii Lwów-Kraków 3,828,693 złr. 10 ct na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 1,122,577 złr. 94 ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 94,125 złr. 85 ct., ogółem 5,042,396 złr. 89 ct., a w tym samym okresie roku zeszłego na pierwszej linii 4,599,713 złr. 8 ct., na drugiej 1,126,663 złr. 83 ct, a na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 13,841 złr. 69 ct, ogółem zaś 5,740,218 złr. 60 ct. — Razem w roku 1885 na przestrzeni kolei Kraków-Lwów 3,981,517 złr. cent., na kolei Lwów-Brody-Podwołoczyska 1,160,423 złr. 21 cent., na kolei Jarosław-Sokal 94,505 złr. 53 cent W roku 1884 na kolei Kraków-Lwów 4,784,970 złr. 86 cent, na kolei Lwów-Brody-Powołoczyska 1,171,141 złr. 40 cent., na kolei Jarosław-Sokal 18,438 złr. 50 cent.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Cesarz Aleksander III odbywa od kilku dni rewie pod Kijowem.

Sir Henry Drummond Wolff dnia 29 b. m. wręczył na uroczystej audyencyi sułtanowi uwierzytelniające go listy.

Kreuz Ztg dodaje do wiadomości o telegramie Cesarza austryackiego i rosyjskiego z Kromieryża do Cesarza Wilhelma, co następuje:

„Dowiadujemy się, że obaj monarchowie we wspólnym telegramie do Cesarza Wilhelma nietylko osobiste uczucia, ale także znaczenie polityczne zjazdu podnieśli, dając wyraz przekonaniu, że cała Europa w spotkaniu Kromieryskiem upatrywać będzie rękojmię trwałego zabezpieczenia pokoju.“

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 31 sierpnia. (*W*) Najwyższe rozporządzenie, mocą którego nadzwyczajny profesor literatury niemieckiej na niemieckim wydziale filozoficznym w Pradze Dr Minor w tym samym charakterze powołany został na uniwersytet wiedeński, zostało już wydane. Prof. Minor rozpocznie swe wykłady na uniwersytecie tutejszym z początkiem nadchodzącego półrocza zimowego.

Wiedeń 31go sierpnia. *Sonn- und Feiertags-courier* odpiera podejrzywania Polaków i przypuszczenia niektórych tutejszych i berlińskich dzienników, że car zechce się mieszać do wewnętrznych spraw austryackich i uważa za rzecz nierozumną twierdzić, iż zadowolenie żywiołu polskiego w Austryi jest niebezpieczne dla Rosyi.

Wiedeń 31 sierpnia. Austryacki wiec młynarzów przyjął rezolucyę, podług której młyny, zatrudniające mniej niż 20 robotników, nie mają być uważane za młyny fabryczne. Rezolucya ta zaleca następnie, aby przy zawieraniu traktatów handlowych z państwami obcemi uwzględniać przedewszystkiem austryacki przemysł młynarski; zawarcie połączenia cłowego z Niemcami byłoby pożądanem. Taryfy przewozowe na kolejach austryackich, powinny być przynajmniej zrównoważone z taryfami niemieckiemi. Taryfy kolei austryackich nie powinny nadawać przywilejów zagranicznym (nawet węgierskim) młynom, ani w przewozie lokalnym, ani transitowym. Jednolite uregulowanie ustawy wodnej byłoby pożądanem.

Wiedeń 31 sierpnia. Wczoraj otwarty został targ zbożowy, w obecności wielu osób. Węgry reprezentowane były dość licznie, zagranica zaś słabo.

Wiedeń 31 sierpnia. Targ zbożowy obesłany słabo. Mimo to dają się słyszeć pytania o galicyjskie zboża. Chmiel wystawiły Czechy, Styrya i Galicya; galicyjski podoba się bardzo.

Franzensfeste 31 sierpnia. Tylna część insbruckiego pociągu towarowego, który tu przybył wczoraj rano, odłączyła się od przedniej części, a następnie uderzyła nadzwyczaj gwałtownie na część przednią. Wskutek tego 15 wagonów zostało rozbitych, jeden konduktor utracił życie, a drugi prawie umierający przywieziony tu został.

Peszt 31 sierpnia. (*M*) Komitet wystawy odbędzie dziś o godzinie 4ej po południu posiedzenie pod przewodnictwem radcy miejskiego Pawła Kiralyj. Przedmiotem obrad będzie przyjęcie gości polskich. Na posiedzenie to zaproszony został także prezes tutejszego stowarzyszenia polskiego Ludwik Stempień i kilku członków tegoż stowarzyszenia. Polacy będą także przyjęci przez banderyę, składającą się z 20 członków. Czeska „Beseda“ weźmie *in corpore* udział w przyjęciu Polaków.

Paryż 31 sierpnia. Do *Gazette diplomatique* piszą z Berlina: Ks. Hohenlohe, nowy namiestnik Alzacyi i Lotaryngii, rozpocznie urzędowanie swe rozporządzeniem, podług którego wszyscy mieszkający w Alzacyi i Lotaryngii Francuzi, prowincye te opuścić będą musieli.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 31 sierpnia. Targ zbożowy, zwiedzony przez około 5000 uczestników, został dziś otwarty. Obecnymi byli między innymi radca dworu Hardt, jako reprezentant ministerstwa handlu, szef sekcyi Hohenbrück w zastępstwie ministerstwa rolnictwa, starszy intendent Kancig w zastępstwie ministerstwa wojny, radca namiestnictwa Pflügl, wiceburmistrz Steudl, prezydent policyi Krticzka, prezes Izby handlowej Isbary i prezes stowarzyszenia przemysłowców Harpke. Prezydentem wybrano Naschauera (z Wiednia), a wiceprezydentami Wyngärta (z Berlina) i Landauera (z Augsburga). Po zwykłych przemówieniach powitalnych złożył jeneralny sekretarz Leinkauf sprawozdanie o zbiorach w Austro-Węgrach. Podług tego sprawozdania w Węgrzech zbiór pszenicy obliczony jest na 117, zbiór żyta na 96, jęczmienia na 108, a owsa na 94, w Austryi zaś zbiór pszenicy na 104, żyta na 100, jęczmienia na 95, a owsa na 98 procent przeciętnych zbiorów. Siła eksportowa monarchii obliczoną jest na 6 milionów cetnarów metr. pszenicy, a względnie mąki pszenicznej i na 3½ mil. cetnar. metr. jęczmienia, a względnie słodu. Żyta i owsa nie będzie można eksportować.

Wiedeń 31 sierpnia. Podczas otwarcia targu zbożowego powiedział wiceburmistrz Steudl między innemi: Sprawiłoby to gminie wielkie zadowolenie, gdyby się udało utworzyć w Wiedniu dla handlu chmielu nowe ognisko (brawo!). Możecie być panowie pewni jak najenergiczniejszego poparcia.

Pilzno 31 sierpnia. Cesarz przyjmował wczoraj dostojników dworskich, duchowieństwo, korpus oficerów, radę miejską, reprezentacyę powiatową, reprezentantów gmin ewangelickich i izraelickich, i zwiedzał wiele zakładów, gdzie go przyjmowano z entuzyazmem. Pochód około 2,500 górników wypadł świetnie, równie jak i pochód grup ogrodników z palmami i wozem kwiatów. Stowarzyszenie ogrodników ofiarowało Cesarzowi bukiet, który został przyjęty. Równie pięknie wypadł pochód reprezentantów miejskiego browaru w grupach z dwoma wozami, na których pito na cześć monarchy. Wszędzie przyjmowano monarchę z owacyami.

Cesarz był w kościele na nabożeństwie żałobnem za jenerała serbskiego Andjelkowicza.

Ołomuniec 31go sierpnia. Gmina miejska w Sternberg została zawiadomioną, że arcybiskup ołomuniecki w osobnym dekrecie nie zezwolił na zaprowadzenie w Sternbergu nabożeństw w języku słowiańskim.

Utrzymują, że arcybiskup Fürstenberg zamierza zakazać duchowieństwu przystąpienia do czeskiego narodowego stowarzyszenia na Morawie.

Paryż 31 sierpnia. W Marsylii umarło wczoraj 24 osób na cholerę.

Paryż 31 sierpnia. Ajencya Havasa donosi z Konstantynopola: Sułtan parafrazował w odpowiedzi przemówienie Wolffa, nie zapuszczając się w sam przedmiot, i wyraził nadzieję, że będzie mógł Wolffa przyjąć wieczór na audyencyi prywatnej.

Bordeaux 31 sierpnia. Na wczorajszem zgromadzeniu około 4000 osób rozwinął Ferry program, w którym oświadczył się przeciw rewizyi konstytucyi i przeciw zniesieniu budżetu ministerstwa wyznań. Kolonialna polityka zakończyła się; głównie chodzi o to, aby we Francyi był rzeczywisty rząd. Republika nie jest odosobnioną, a stosowaną jest co do niej polityka nieinterweniowania. Do republiki, oddanej na pastwę anarchii, Europa nie będzie miała nigdy zaufania.

Londyn 31 sierpnia. Biuro Reutera oświadcza, iż doniesienie *Tempsa*, że okręt angielski popłynął do zatoki Tadżura w celu zajęcia Ambo, jest bezzasadne.

Londyn 31go sierpnia. Hartington miał mowę w Waterfoot, w której oświadczył, że żadna partya nie zgodzi się na żądania Parnella. Jeżli Parnell ciągle robić będzie trudności, znajdą się środki, iż zjednoczony parlament założy absolutne veto przeciw wnioskom, któreby były zgubne dla pokoju i całości państwa.

Yokohama 31 sierpnia. W Nagasaki wybuchła cholera.

Kursa. — Wiedeń 31-go sierp. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. —·—. — 5% Renta papier. nieopodatk. —·—. — Renta srebrna —·—. Renta złota —·—. 4% Renta złota węg. —·—. Losy z r. 1860 —·—. — Akcye Banku Austr. Węg. —·—. — Akcye kredyt. —·—. — Londyn —·—. — Napoleony —·—. — Lombardy —·—. Losy roku 1864 —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. —·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. —·—. — Obligacye indemn. galicyjs. —·—. — Losy prem. węgiersk. —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. —·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. —·—. — 6% Listy zast. hipot. —·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. —·—. — Akcye kolei Siedmiogr. —·—. — Marki —·—. — Ruble —·—. — Dukaty —·—. —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryerski
Kraków odjazd	10·46 rano	9·15 wiecz.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9·07 wie.	5·16 rano	11·13 rano	3·38 pop.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano } Tarnów przyjazd 9·07 rano; Rzeszów „ 12·35 pop.
Do Wieliczki { Kraków odj. 11·15 przed p. 11·24 w n.; Wieliczka przyj. 11·59 przed p. 12·10 w n.
Do Wiednia: osobowy 5·40 r. i 3·— pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6.— popo. — kuryerski 9.35 wieczór.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 31 Sierpnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 —	124 25
Marki niemieckie	60 75	61 25
Dukat ważny	5 85	5 93
20-to frankówka ważna	9 85	9 93
Imperyał ważny	10 15	10 24
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 50	83 30
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 50	102 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 75	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 50	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 60	92 60
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 75	92 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	88 25	89 25
5% „ „ „ „ „ „	99 50	100 40
6% „ „ „ Banku Hipot.	101 —	102 —
5% „ „ „ „ „ prem.	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ 40 let.	96 75	97 75
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ 18 let.	99 25	100 25
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ włość. we Lwowie	56 —	58 —
5% „ „ „ „	53 —	56 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	97 25	98 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	240 —	242 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	224 50	226 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	272 —	278 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 75	18 75
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 50	15 50
„ „ węgier. „ „	8 75	9 25
Wiedeń 29 Sierp. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	82 75	82 90
4⅕% „ srebrna	83 40	83 55
4% „ złota	108 95	109 10
3 8/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	127 —	128 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 25	139 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 —	140 50
„ „ 1864 „ 100 „	168 —	168 50
„ „ 1864 „ 50 „	167 —	167 50
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	102 50	103 25
Galicyjskie „ „	101 75	102 50
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie 7% „	101 75	102 50
Węgierskie „ „	102 75	103 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 75	102 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	148 50	149 —
6% Renta węgierska złota	98 95	99 10
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	109 25	109 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	99 25	99 75
Boden-Credit austryacki . 80 „	226 50	227 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	288 10	288 40
„ Bank węgierski . 200 „	288 25	288 75
Depositen-Bank . 200 „	191 75	192 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	590 —	595 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	870 —	872 —
Unionbank . 100 „	79 60	80 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	145 —	145 50
Wied. Bankverein . 100 „	101 —	101 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	185 —	185 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	447 —	449 —
Elżbiety . 210 „ „	239 25	239 75
Linz-Budweis . 200 „ „	211 50	212 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	203 50	204 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2360	2367
Franciszka Józefa . 200 „ „	211 —	211 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	241 75	242 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	149	149 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	225 —	225 50
Nordwest austr. . 200 „ „	166 25	166 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	156 50	157 —
Rudolfa . 200 „ „	186 50	187 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	183 50	184 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	295 —	295 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	133 —	133 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	175 25	175 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	175 25	175 75
„ Westb. . 200 „ „	166 —	166 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakl. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 50	124 80
4½% „ papier 50 lat	100 —	100 50
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 —	98 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 75	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 25
5½% „ „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 25	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 50	100 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 50	100 —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	88 50	89 —
4½% „ Banku krajo . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	101 75
5% „ „ „ „ prem.	98 75	99 50
5% „ „ „ „ 40 lat	96 —	97 —

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	103 —	103 20
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 25
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 90	103 50
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 75	100 25
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 20	100 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	115 —	116 —
„ za 200 Mrk. nie op.	122 50	123 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 —	107 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	113 25	124 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	105 —	105 60
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	93 —	93 40
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 40	100 70
„ Jarosław 300 „ „	99 75	100 25
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 20	100 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 65	83 10
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 80	104 20
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 80	103 20
„ „ Em.1874 200 m. „	128 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	120 —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	90 —	90 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	99 10	99 60
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	196 50	197 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	152 75	153 25
„ „ . 200 złr. 5%	128 50	129 —
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	108 —	109 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 30	99 70
„ „ II Em. 200 „ „	99 25	99 75
„ Nordost . 300 „ „	99 —	99 30
„ „ złotem . 200 „ „	131 50	— —
„ Westbahn . 200 „ „	— —	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	99 75
Losy.		
5% Donau Regul. . zł. 100	116 60	117 10
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	124 30	124 70
„ Węgierskie . „ 100	118 25	118 50
3% „ Tureckie . fr. 400	20 40	20 80

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	180 25	181 —
Clary . złr. 42	40 —	40 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 25	114 50
Insbrucku . „ 20	18 75	19 25
Keglewicha . „ 10½	19 —	19 50
Krakowskie . „ 20	18 25	18 75
Ofner (miasta Budy) . „ 40	42 75	43 25
Palfy . „ 42	40 —	41 —
Rudolfa . „ 10	18 75	19 25
Salma . „ 42	54 —	54 50
Salzburgskie . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . „ 42	49 25	49 75
Stanisławowskie . „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie . „ 105	132 50	133 25
4% . „ 50	68 50	68 50
Waldsteina . „ 20	27 50	28 50
Windischgrätza . „ 20	38 25	38 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 89	5 91
20 frankówki	9 88	9 89
Imperyały rosyjskie	10 19	10 21
Funty szterl. angielskie	12 42	12 47
Liry tureckie złote	11 19	11 21
Marki niemieckie za 100 marek	61 10	61 20
Rubel papierowy za 100	124 —	124 50
Lwów 29 Sierp.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	274 50	278 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 25	100 25
4% „ „ „ „ „	90 50	91 50
5% „ „ „ „ „ 37-letnie	99 25	100 25
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 20	102 20
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 80	102 80
4½% „ pożyczki krajowej	90 75	91 75

Warszawa 29 Sierp.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	98	30
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	50
kupon	—	—	90	

J. Berga

prévient ses élèves qu'elle est revenue de France, et recommencera ses leçons les 1ers jours de Septembre. (2290 1-3)

PANNA

uzdolniona w gospodarstwie i krawieczyźnie, życzy sobie dostać posadę na wsi. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować: **B. R. w Krakowie, ul. Czarnowiejska Nr. 3.** (2295-1 3)

Panna Kieres

jak w poprzednich latach tak i teraz **przyjmuje do szycia** suknie, kołdry watowane, gorsety, stroje kuligowe i wszelkie reparacye sukien, jakoteż i bielizny. (2294 1-3)
Ulica Krupnicza Nr. 14.

Od 1go września udzielać będę lekcyj muzyki **w Nowym Sączu** w domu i za domem, o czem osoby interesowane zawiadamiam. (2292-1-3)
F. WŁYNSKA,
ul. Węgierska, dom P. Melchiorowej.

Nauczycielka

w średnim wieku, potrzebna jest na wieś. — Zgłosić się pod adresem: **Skórski, Rogi p. Miejsce.** (2287-1-3)

SUBJEKT

który przebył nie dawno praktykę w handlu towarów kolonialnych i żelaznych, może zaraz znaleść miejsce. Młodzi ludzie z małych miasteczek mają pierwszeństwo. Adres: **M. Weisenfeld w Jaśle.** (2285 1-3)

Skład wielki murowany

w real. pod Nr. 16, przy ul Kolejowej, wprost Gródka, gdzie Balicer fotograf, jest do wynajęcia od św. Michała. — Wiadomość u właściciela w podwórzu. (2286-1 3)

Winogrona

świeżo zerwane, rozsyłamy w 5 kilo koszykach pocztowych za zaliczką pocztową lub za gotówką opłatnie 1 złr. 50 ct., 3 koszyki naraz opłatnie po 1 złr. 45 ct. **Śliwki** 5 kilo opłatnie 1 złr. 20 ct. **Brzoskwinie** 5 kilo opłatnie 1 złr. 65 ct.
J. Watz & Co. w Werschetz
(2254 1-2) (w połudn. Węgrzech.)

Konstanty Jelski

przyjmuje uczniów gimnazyalnych na mieszkanie. Dobry dozór, stały korepetytor, rozmowa francuzka i niemiecka. — Ulica Karmelicka Nr. 43. (2120-7-10)

Agronom Czech, żonaty, ojciec 1 dziecka, liczący 38 lat, zupełnie zdrów, który przez 14 lat służył w Czechach i Galicyi jako gospodarz w wielkich gospodarstwach i ma bardzo dobre polecenia, poszukuje od 1 październ. b. r. odpowiedniej posady jako zarządca (ekonom) w Galicyi lub Królestwie. — Łaskawe oferty pod lit. **J. Sch.** poste rest. **Ołpiny.** (2213-2-2)

Niemiecka wyższa Szkoła żeńska

i *English school for young ladies*
w połączeniu
z pensyonatem i fröblowskim ogródkiem dla dzieci.

Nowy rok szkol. rozpoczyna się 1 września.

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka rysunków, malarstwo, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowne i cielesne rozwinięcie uczennic jest najpierwszem zadaniem przełożonej.

Pensyonarki

uczęszczające do powyższego, albo też jednego z tutejszych zakładów szkolnych żeńskich, znajdą tanie i pod każdym względem dobre przyjęcie, mieszkanie i wikt.

Bliższych wyjaśnień i programów nauk udziela z największą gotowością, a zgłoszenia przyjmuje w lokalu szkolnym przy ulicy **Poselskiej**, przedtem **św. Józefa pod Nr. 20** (2186-7-10)
G. Rehefeld, właścicielka zakładu.

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabaiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Weba King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1972-46-)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

KSIĘGARNIA
D. E. Friedleina

w Krakowie, w Rynku pod Nr. 17,
poleca swój skład wszelkich
książek szkolnych
map, atlasów, globusów, wzorów kaligraficznych i rysunkowych.

Wielki wybór wzorów rysunkowych francuskich. (2228 3-12)

Wpisy w moim Zakładzie wychowawczo-naukowym rozpoczynają się od dnia 29 sierpnia, od godz. 9 do 12 rano, a kurs nauk 5go września r. b. (2216 3 3)
Marya Bernacińska,
przy ul. Stradom pod Nr. 2, II. piętro.

Dla studentów

wygodne pomieszkanie z wiktem itd. (2218 3-3)
ul. Batorego, l. 18, parter.

Uczniów

uczęszczających do gimnazyum i szkoły realnej, przyjmuje się jak dawniej, zapewniając im wygodne pomieszczenie, rodzicielską opiekę, stałego w miejscu korepetytora z konwersacyą francuską i niemiecką, pod dogodnemi warunkami — **Prószyński, Kraków,** ul. Starowiślna pod Nr. 16, pierwsze piętro. (2171 5-5)

Ich ertheile dieses Schuljahr wieder deutschen Unterricht. Etwaige Anträge nimmt vorläufig die Administration des „Czas“ entgegen. (2099-3-4)
B. Michael.

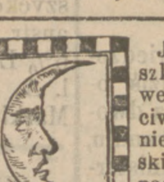
Angielka guwernantka, muzykalna; **Francuzka** guwernantka z angielskim i rysunkami; obydwie z dobremi świadectwami, są zaraz do umieszczenia — oraz wiele **guwernantek** Polek i **bon** różnej narodowości przez Biuro **Maryi Wysockiej** w Krakowie, ul. Bracka Nr. 5. (2212-2-3)

Nauczyciel

wszechstronnie wykształcony, ukończywszy studya w Berlinie, władający, obok gruntownej znajomości języków starożytnych, biegle językiem niemieckim, posiadający chlubne patenta rządowe nauczyciela gimnastyki, kaligrafii i rysunków — poszukuje posady nauczyciela domowego w domu zamożnym. — Łaskawe oferty pod adr. **„Janda“** poste restante w Nałęczowie, zakład hidropatyczny w Królestwie Polskiem. (2203-3-3)

Urzęd. koncesyonowany prywatny zakład naukowy i wychowawczy

dla uczniów szkół realnych, gimnazyalnych, handlowych i innych (2109-6-10)
profesora A. Gregorowicza
w Wiedniu, IV. Grosse Neugasse 2.



Jedynym i bezwzględnie nieszkodliwym środkiem, gdy nawet wszelkie inne środki przeciw wypadaniu włosów i łysinie niepomogły, jest mój amerykański oryginalny Bay-Rum. Wypadanie włosów usuwa zupełnie w przeciągu 8 dni, poręczenie bujnego porostu w 24 dniach, łupież i inne nieczystości znikają przez noc. Na każdym stoliku toaletowym jako woda do mycia niezbędna. Cena **1 złr. 40 ct.** Główny skład ma **J. Wessely,** dypl. aptekarz w Wiedniu I. Augustinerstr. 7. Flaszeczki bez mojego dokładnego adresu — fałszowane. Rozsyłka poczt. codzień. Skład u aptek. Macury w Stanisławowie. (1717-12-17)

Dra HARTMANNA
„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw ślozotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.** (2134-180-)
Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Prawdz. węgier. wino naturalne!

rozsyłam za **zaliczką** w beczkach od 10 litrów wzwyż: (2140 3-6)

dobre stare wino stołowe białe	po	24 ct.	za litr
wyborne 1872 r. . . .	„	28	„ „ „
Riesling 1872 r. . . .	„	35	„ „ „
Ruster Ausstich . . .	„	55	„ „ „
„ Ausbruch tłuste słodkie	„	75	„ „ „

Czerwone wina w najlepszych gatunkach od 25 ct. wzwyż, śliwowica prawdziwa syrmijska 70 ct. do 1 złr. 20 cnt. za litr. Borowiczka (jałowcówka) trenczyńska od 80 ct. do 1 złr. 50 ct.

Beczki policzam najtaniej po cenie kosztu i przyjmuję je w dobrym stanie opłatnie koleją tutaj napowrót po obliczonej cenie. Restauratorom przy zakupnie najmniej za 100 złr. udzidlam 5% zniżki. Przy zamówieniach proszę o dokładne podanie stacyi kolejowej, **Ig. Spitzer,** właściciel winnic i piwnic w Preszburgu (w Węgrzech).

W VIII klasowym Zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim M. SERWATOWSKIEJ

W KRAKOWIE,
przy ulicy Wiślnej pod Nr. 8,

rozpocznie się kurs nauk dnia 1 września. W zakładzie wprowadzono jako przedmiot obowiązkowy naukę języka angielskiego. W klasie 7 i 8 wykład przedmiotów w języku francuskim i niemieckim. (1961-7-)
M. Serwatowska.

ZAKŁAD
WYCHOWAWCZO-NAUKOWY MĘZKI
Tomasza Hendla

w KRAKOWIE, przy ulicy Brackiej pod Nrem 7.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Rodziców i Opiekunów, że Zakład mój wychowawczo-naukowy, istniejący od lat przeszło dwudziestu w Krakowie, **został podniesiony do rzędu Szkół Publicznych** reskryptem Jego Excelencyi Ministra Oświaty z dnia 19 listopada 1880 r. L. 18288, z prawem wydawania świadectw w Państwie ważność mających.

Przyjmuję uczniów przychodnich i na stałe umieszczenie z zapewnieniem obok nauk szkolnych, nauki języków, muzyki, gimnastyki, tańców, troskliwego dozoru i dobrego wychowania.

Kurs nauk rozpoczynam z dniem 1 września.

Osoby, życzące sobie umieścić u mnie uczniów, zechcą się zgłosić pod wyżej podanym adresem, a rękojmią starannego prowadzenia szkoły będzie Im właśnie ów reskrypt ministeryalny powyżej zacytowany. (1734 6-6)
Tomasz Hendel.

fabryka C. K. UPRZYWILEJOWANA **powozów**



Jana Pustówki w Cieszynie

zaszczycony kilkoma medalami i listami pochwalnemi, poleca swoje składy powozów w Krakowie, Tarnowie i Tarnopolu.

W **Krakowie** znajduje się skład w hotelu Europejskim, — rozprzedażą zajmuje się pan **Kleczeński, siodlarz, przy ulicy Szpitalnej pod L. 32;** w Tarnowie pan *Tomkiewicz*, kowal, w domu własnym przy ulicy Krakowskiej. (2233-1 6)

C. k. austryackie koleje państwowe.

OGŁOSZENIE.

Z dniem 15 września 1885 r. zamyka się przystanek: Zdrój Żegiestów.

Kraków, we wrześniu 1885 r. (2232)

C. k. Dyrekcya ruchu.

Mrs. Emily Reisner

pierwszy i najlepiej polecony zakład guwernantek
Wien, Stock im Eisenplatz 3

poleca **Niemki z północn. Niemiec, Szwajcarki, Paryżanki, Angielki,** wykładające **nauki, języki, muzykę** itd. również **nauczycielki Fröblowskie, bony Niemki, Francuzki, Angielki.**

Mrs. Emily Reisner w Wiedniu, Stock im Eisenplatz 3. (1160 8-12)

SŁONINY

świeżo wędzonej dostarcza 5 kilo za zaliczką opłatnie za 3 złr. 25 ct. **H. Kasparek w Fulnek** na Morawie. (2190-4-10)

Subjekt

z handlu towarów modnych i konfekcyj, mówiący po polsku i po niemiecku, zwinny sprzedający z dobrem pismem, może być natychmiast przyjętym. Pierwszeństwo mają ci, którzy w tym dziale przez dłuższy czas w lepszych domach pracowali. — Oferty przyjmuje **Filip Rix w Biały pod Bielskiem.** (2210-2-3)

Bole zębów wszelkiego rodzaju, nawet jeżeli zęby są dziurawe i nadpsute, usunięte będą natychmiast i stale przez słynny **Indyjski wyciąg,** który z powodu swej doskonałości powinien się znajdować w każdym domu.

Jedynie prawdziwy we flaszeczkach po 35 i 70 cent. w **Krakowie u aptekarza W. Redyka.** (1617-11-16)

Wyroby paryskie poręczone prawdziwe i nieszkodliwe **Wyroby paryskie**

kauczukowe i gumowe, stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 złr., suspenzorya po 2 złr. i 3 złr., tudzież wszelkie szczególności gumowe rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę opłatnie za rewersem

PIERRE MOUNIER,

SKŁAD PARYSKICH TOWARÓW GUMOWYCH
w Wiedniu, **I., Kärntnerstrasse Nr. 14 w Bazarze i I. Freiung 2 w Bazarze bankowym.**

NB. Przestrzega się przed anonsami pewnych handlarzy towarów galanteryjnych, które kłamią niezgrabnie, że mają w Paryżu własne fabryki. (2155 2-)

Zadziwiająco tania sprzedaż mebli

i zupełnych urządzeń mieszkań,

pochodzących po największej części od **dostojnych państw,** a składających się z mebli do **salonów, jadalń, pokoi męskich, buduarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokoi,** we wszelkich możliwych kształtach, i mniej więcej na 30 pokoi zwykłych mebli, bardzo odpowiednich dla hoteli, zakładów kąpielowych, will i domów wiejskich, bezwzględnie bardzo trwała robota z **pierwszych pracowni** po zadziwiająco tanich cenach.

D. Friem w Wiedniu, I., Bauernmarkt 3,
dom komisowy i wywozowy mebli i urządzeń mieszkań.

Meble państw przyjmuję w komisową sprzedaż.
Cenniki opłatnie i darmo. (1358-56-)

Mädchen-Pensionat.

8-klassige höhere Töchterschule mit Kindergarten.

Unterrichtssprache deutsch, Conversation französisch und englisch. Polnische Sprache ebenso gründlich wie an andern Anstalten. — Pensionspreis fix 300 fl. ö. W. — Kurs vom 1. September. (2072-8-8)
Ludmilla Tschapka,
Schulvorsteherin, Domherrngasse Nr. 9.

Ważne dla Rodziców.

Profesor języka francuskiego zawiadamia Szan. rodziców, że od wakacyj może przyjąć 4 uczniów uczęszczających do szkół, zapewniając dozór rodzicielski, konwersacyę francuską i niemiecką. — **J. Dumaire,** ul. Grodzka Nr. 52. (1666-9-9)

W domu P. Tlachnego pod L. 7 przy placu na Groblach pod Zamkiem jest miejsce dla czterech **studentów** — z wiktem, obsługą i rodzicielską opieką. (2194-3-3) *M. Swierczewska.*

A. DZIERŻANOWSKI,

były nauczyciel gimnazyalny języka francuskiego, przybywszy na stałe zamieszkanie do Krakowa, życzy sobie udzielać prywatnie albo na pensyi nauki tego języka. Adres jego: **ul. Gołębia, Nr. 16, drugie piętro.** 2215-2-6)

M. H. Jones Dziewicki

recevra chez lui (11, ulica Gertrudy), à partir du 1r Septembre, un très-petit nombre de jeunes étudiants. — Conditions très-modérées. — Surveillance exacte. — Langues: anglaise, française, allemande. (2163 6-6)

Une Dame Parisienne

desire donner des leçons de littérature et de langue française, mais principalement de chant et de piano. S'adresser ou écrire à Madame *Berthe Froment*, rue Stolarska 6, 1er étage. (2188-3)

Studenci lub panienki

wyznania mojżeszowego, uczęszczający do którego z zakładów naukowych, lub też pobierający lekcye prywatne w domu — znajdą pomieszczenie pod troskliwą i sumienną opieką. Bliższa wiadomość w Biurze *E. Silbersteina* w Krakowie. (2207-3-3)

Znaleziono

List zastawny Zakładu kredytowego Ziemskiego. Bliższa wiadomość u *Fran. Nowińskiego*, przy ulicy Kolejowej Nr. 15, I. piętro. (2281 2 3)

Dr. A. KWASNICKI

zamieszkał przy ulicy Basztowej Nr. 4, w domu WPani Janikowskiej, między hotelem Krakowskim a Towarzystwem Wzajemn. ubezpieczeń. (1758-11 15)

Helena Nowolecka. Biuro Nauczycielskie

w Krakowie przy ulicy Wiślnej pod Nr. 9.

Powyższa firma jako *specyalna* w tym *zawodzie* przyjmuje i załatwia zlecenia we względzie *wyboru* odpowiednich *nauczycielek* i *nauczycieli*, tak edukacyi krajowej jak i zagranicznej.

Również polecane są wychowawczynie, czyli bony Polki z fröblowską metodą, oraz cudzoziemki Francuski i Niemki. (2023-5-12)
H. Nowolecka.

Zarząd dóbr Bierzanów,

poczta i stacya Bierzanów — poleca do siewu:

BANATKĘ z orygianalnego siewu	złr.	10	ct	50
z drugiego siewu . .	„	9	„	50
OSTKĘ czerwoną	„	9	„	50
GÓŁKĘ „	„	9	„	50
ŻYTO montańskie z orygin. siewu	„	8	„	50
„ „ z drugiego siewu	„	7	„	50
„ saskie	„	7	„	50

Cena za 100 kilo loco dworzec. (2204-3-3)

Praktykanta

potrzebuje handel galanteryjny **M. Głodzińskiego w Tarnowie.** (2191-4 6)

Papier klosetowy 15 c.

500 — 5000 opłatnie w Wiedniu.
Schottwiener Papierfabrik,
Wien, VII., Kaiserstrasse 76/C.
(1963-5-20)

OLIWĘ MASZYNOWĄ

dla *lokomobil, młocarń ręcznych tartaków, młynów parowych* i *wodnych* — i wogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie.

Smarowidło
do osi żelaznych.

Siarczan miedzi
(siny kamień) tak hurtownie jak częściowo, poleca po najtańszych cenach.

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, chemikalij, kiszek gumowych i artykułów browarnicz. oraz handel materyałów p. f.
HÜBNER i HANKE we LWOWIE,
Rynek, Nr 38. (1809-22 36)

Helena Jelska,

uczennica Rubinsteina, daje lekcye muzyki u siebie w domu i w zakładach wychowawczych. Karmelicka Nr. 43. (2119-7-10)

Rodzina szlachecka

chce przyjąć dwóch uczniów na stancyę uczęszczających do szkół w Krakowie, ręcząc za troskliwą opiekę. Lekcye na fortepianie, korepetycye i nauki języków, mogą być na żądanie pobierane w domu. Bliższe porozumienie listownie lub ustnie. Adres: **ul. Sławkowska Nr. 31, I. piętro, H.** (2022-5-5)

Une jeune **Institutrice Française** (diplomée) élève de Seloncourt, cherche une place auprès des jeunes enfants.

Deux **Bonnes Allemandes** — recomandées par le pensionat religieux — sont à placer depuis le 1er Septembre. — S'adresser: Madame *Alexandrine Gettlich*, Cracovie, rue Stolarska Nr. 15 au premier. (2100-3-3)

Poszukuje się miejsca

dla bony Polki w średnim wieku, która posiada chlubne świadectwa. Adres: **Z. R.** poczta **Jasło.** (2219-2-2)

PANIENKI

uczęszczające do szkół w Krakowie, znajdą wygodne umieszczenie na stancyę i wikt — opieka rodzicielska — fortepian w domu — na żądanie konwersacya francuska. Bliższe warunki u właścicielki domu, ul. Grodzka Nr. 48, II. piętro. (2091-6-6)

Agronom kawaler, w średnim wieku, teoretycznie i praktycznie wykształcony, znający się także na uprawie chmielu, cukrowych buraków, gorzelnictwie i rachunkowości, zaopatrzony w chlubne świadectwa i polecenia, szuka posady pod skromnemi warunkami. Wiadomość w BIURZE P. *Władysława Jaworskiego,* ulica Grodzka L. 30. (2195 3-3)

Dr. Karol Goebel

Docent dentystyki w Uniw. Jagiell.,
powrócił i ordynuje jak dawniej od godz. 9—1 i od 3—5, (2184-4-6)
ul. Franciszkańska l. 10.

Najpiękniejsze pismo mogą sobie wyrobić tak Panowie, jakoteż i Panie, podług mojej od dawna wypróbowanej systematycznej, amerykańskiej metody w 12 lekcyach, tak polskiej jak i niemieckiej.
(2196-2-3) **L. Apel,** kaligraf,
ul. Grodzka Nr. 27, II. piętro.

19-letni słynnie znany handel wywozu winogron w Vös'au ma zaszczyt niniejszem donieść, że rozsyłka **prawdziwych Vöslauskich i Badeńskich winogron kuracyjnych** rozpoczyna się z początkiem września b. r. Rozsyłka w koszykach pocztowych po 5 kilo tylko za poprzednio nadesłaną gotówką 2 złr. 46 ct. opłatnie. Jak zawsze będę bardzo starannie uważał na punktualną i rzetelną obsługę. **Józef Nöbauer, Vöslau pod Wiedniem.** (2160-2-3)

Wikle jedno-, dwu- i trzyletnie, około 113ście morgów, bardzo blisko gościńca i kolei, jest na dłuższy przeciąg czasu aż do 12 lat do wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość pod adresem: **Zaleski w Wolicy, poczta Cło w Galicyi.** (2223-2-3)

Nowe (1991-8-)
oświetlenie

dla fabryk, miast itd. bardzo tanie i proste, piękniejsze niż światło gazowe, poleca się do zaprowadzenia. W kilku fabrykach jest już zaprowadzone, gdzie też można je zobaczyć. Prospekta darmo i opłatnie.
Fischer & Co. inżynierowie,
urzędowe koncesyowane biuro przywilejów
w Wiedniu, I. Maximiliarstrasse Nr. 5.

Do Szanow. Czytelników „Czasu“.



Z powodu nadzwyczaj złych stosunków wywozowych do Rosyi i na Wschód — zmuszony jestem sprzedać za bezcen olbrzymi swój skład

der na konie,

mających 185 cm. długości, 115 cm. szerokości, z materyi szczególnie trwałej, gęsto tkanej a przytem miękkiej i wełnistej, dlatego nadającej się dobrze na kołdry i koce kąpielowe. Rozsyłam więc

1 sztukę za 1 złr. 55 c.
za zaliczką

Dery fiakierskie

tło jasnożółte, z czerwoną i czarną bordiurą, 80 cm. długie, 115 cm. szerokie, **sztuka złr. 2·50,** o ile zapas starczy.

Nieodpowiedni towar przyjmuję napowrót bez trudności. Listy przyjmuje

Orient-Export-Bureau C. 2,
Wien, Favoriten.

Świadectwo. Proszę mi przysłać odwrotną pocztą 24 sztuk Pańskich der, z których jestem wielce zadowolonym. Przesyłka w skrzynce. Dery są rzeczywiście piękne i praktyczne, i wszędzie się podobały. (2083-5-6)
J. Romanowski,
stacya kolejowa Kołomyja.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*